Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 27 LISTOPADA 1934 NR. 327

ZWOLNIONY NAUCZYCIEL U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Podanie, które nie zostało uwzględnione

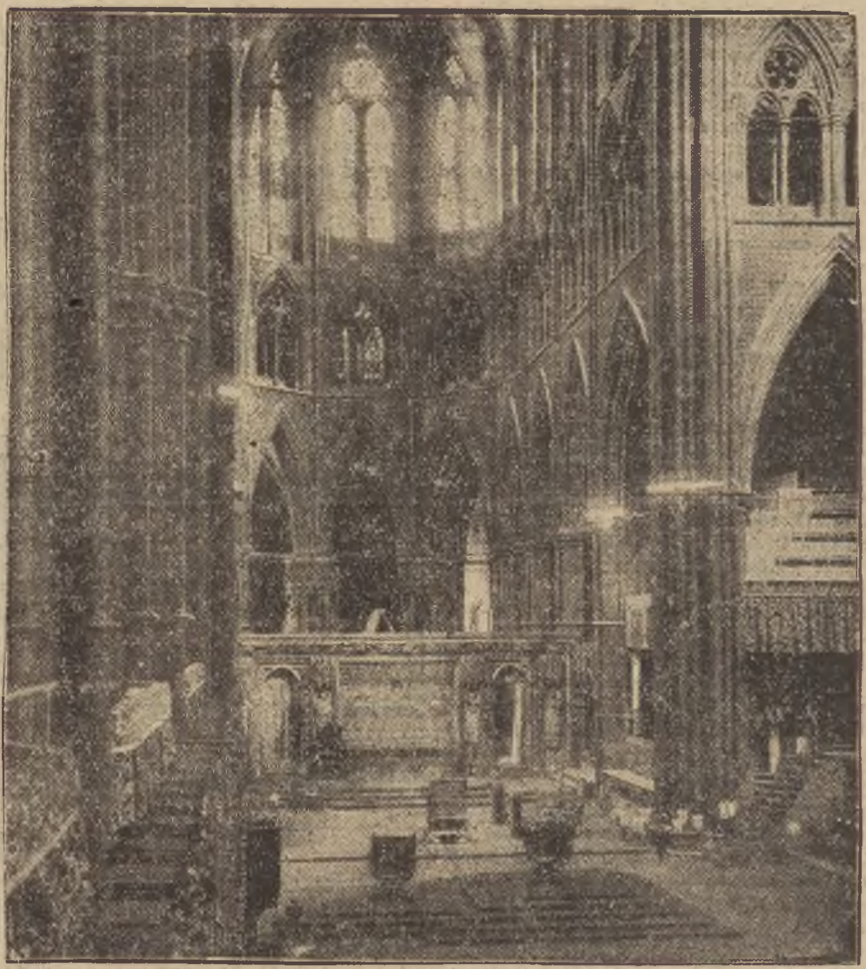
Katowice, 26. listopada.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w poniedziałek ciekawą sprawę przeciwko b. kierownikowi szkoły w Janowie i Biasowicach **Franciszkowi Leszczyńskiemu**, obecnie zamieszkałemu w Białymstoku. Oskarżony zjawił się na rozprawie osobiście.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w sierpniu 1922 r. wprowadził w błąd Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach i przez to wyrządził Skarbowi Państwa wzgl. Skarbowi Śląskiemu **około 23 tysiące zł. szkody.** Oskarżony ubiegając się w Janowicie w 1922 r. o posadę nauczyciela na Górnym Śląsku, przedłożył władzom fałszywe dokumenty, które stwierdzały, że ukończył **on rzekomo Seminarjum Nauczycielskie w Solcu w 1904 r.**, oraz że przed wojną był nauczycielem w Maminie pow. Opatowskim, a następnie w Jankowicach i Ostrowcu.

Na podstawie tych dokumentów został on zaliczony w poczet nauczycieli wykwalifikowanych i dlatego przyznano mu pensję **w wysokości 370 zł. miesięcznie.** W grudniu 1929 r. wskutek pewnych nieporozumień pomiędzy oskarżonym a innymi nauczycielami. sprawa wydała się i oskarżony został **natychmiast zwolniony ze stanowiska kierownika szkoły.** Gdy nastąpiło jego zwolnienie ze służby, oskarżony wyjechał do Druskiennik, gdzie wtenczas bawił min. **Piłsudski i ubiegał się o audjencję.** Nie został on jednak do niego dopuszczony i dlatego przez dwa dni ciągle się kręcił po ogrodzie w pobliżu jego willi. Wreszcie, gdy min. Piłsudski szedł do łazienek, Leszczyński zaczepił go i wręczył mu prośbę, która jednak najprawdopodobniej nie odniosła pożądanego skutku, gdyż do dnia dzisiejszego p. Leszczyński nie został do pracy spowrotem przyjęty.

Oskarżony na rozprawie do winy się nie przyznał i powoływał się na swą pracę kulturalno - oświatową w b. zaborze rosyjskim, gdzie — jak opowiadał — prowadził tajne szkoły polskie. Na wniosek obrońcy sąd postanowił sprawę umorzyć, gdyż od chwili **popełnienia czynu upłynęło więcej jak 10 lat.** Od tego postanowienia prokurator wniósł **odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Katowicach.** (s)



Wnętrze Opactwa Westminsterskiego z ołtarzem, przed którym dnia 29 bm. połączeni zostaną węzłem małżeńskim książę Jerzy angielski i księżna Maryna grecka. Na prawo loża, w której zasiądzie angielska para królewska.

Tragiczna śmierć 53 górników

w podziemnem jeziorze

Londyn, 26. 11. (Tel. wł.)

Z Tokjo donoszą. W kopalni Matsuszima w pobliżu Nagasaki wydarzyła się poważna katastrofa. 53 górników poniosło śmierć. W kopalni tej utworzyło się jezioro podziemne. **Woda zalała szyb, który się zawalił, odcinając kilkudziesięciu górników od świata zewnętrznego.**

Pojednanie Fordów z Rooseveltem

Obiad w wiejskiej posiadłości prezydenta

Nowy Jork, 26. 11. Tel. wł.

Syn króla automobilowego, Henryka Forda, Edsel Ford, który, jak wiadomo, prowadzi samodzielne przedsiębiorstwo samochodowe, był gościem prezydenta Roosevelta na obiedzie, wydanym przez prezydenta w swej posiadłości wiejskiej Warmsprings. Spotkanie Roosevelta z Fordem wywołało prawdziwą sensację i jest uważane, jako oznaka zawarcia pokoju pomiędzy prezydentem a rodziną Fordów. Należy nadmienić, że Ford, ojciec i syn, przeciwstawiali się wprowadzeniu kodeksu pracy, zaproponowanego przez N. R. A. i grozili zamknięciem swych fabryk.

Uroczyste otwarcie linji kolejowej

Radom — Warszawa

Warszawa, 26. 11. Tel. wł.

W ub. niedzielę przed poł. otwarta została uroczystoście nowa linja kolejowa Radom—Warszawa, wybudowana w ciągu 2-óch ostatnich lat. Wraz z otwartym w sobotę odcinkiem Kraków—Miechów oraz istniejącą już oddawna trasą na przestrzeni od Miechowa przez Kielce do Radomia — nowa kolej Radom—Warszawa składa się na całość wielkiej linji magistralnej, łączącej stolicę z południem kraju. Narazie jest to wprawdzie linja jednotorowa, ale przewidziane jest jej rozszerzenie w przyszłości. Niektóre mosty i większe nasypy budowane są już teraz dla dwóch torów.

Nowa kolej Radom Warszawa mierzy ogółem 103 km, skracając dotychczasowe połączenie ze stolicą o przeszło 50 km. Linja biegnie przez szczególnie ważne rejony województwa warszawskiego, które dzięki nowej kolei będą miały piękne widoki rozwoju gospodarczego i nowe możliwości.

Uroczystości otwarcia rozpoczęły się w Radomiu, gdzie jeszcze poprzedniego dnia wieczorem przyjechał wielki reprezentacyjny pociąg, wiozący P. Prezydenta R. P. i reprezentantów rządu. Dostojnicy przejechali tym pociągiem w ciągu soboty nowy szlak Kraków—Miechów, dokonując otwarcia tej linji.

Po niedzielnem nabożeństwie odprawionem w Radomiu w kościele N. M. Panny przez biskupa sandomierskiego. ks. Jasińskiego, reprezentanci rządu już bez P. Prezydenta Rzplitej, który odjechał do Spały, udali się na nową linję, gdzie uroczystego poświęcenia dokonał ks. biskup Jasiński, by potem w mowie swej, transmitowanej przez radjo, podnieść znaczenie kolejnictwa wogóle, a linji radomskiej w szczególności. Następnie przemawiał poseł Brzękosiński oraz dyrektor radomskiej dyrekcji kolejowej, inż. Rogiński. O godz. 11 m. 15 p. premjer prof. Leon Kozłowski dokonał uroczystego przecięcia wstęgi przy specjalnie wybudowanej w stylu archaiczno-gotyckim drewnianej bramie. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy i pociąg prowadzony przez dwie lokomotywy ruszył w dalszą drogę nowym szlakiem.

Nowy tor jest budowany solidnie o łagodnych (do 9 promille) wzniesieniach i łukach do 600 m promienia. Szybkość narazie skromna 30 do 50 km. na godz. Gdy pójdą tędy pierwsze pośpieszne pociągi podniesiona zostanie do 85 km. na godz.; po 2—3 latach, gdy skończy się proces osiadania torów, będzie podniesiona do 100 a nawet 120 km. na godz. Droga prawie cały czas idzie lasami. znacząc szlak nowych letnisk przyszłości.

Odważna lotniczka angielska

Londyn, 26. 11. Pat.

Victoria Bruce, lotniczka angielska, wystartowała w kierunku Capetown na aparacie autożyro. Jest to pierwszy długodystansowy lot na tego rodzaju samolocie.

Autożyro wyposażone jest w reflektor o sile 3 tys. świec na wypadek trudnego lądowania.

Lotniczce towarzyszy samolot, który wiezie części zapasowe i zapas benzyny.

1158 zlikwidowanych fabryk w Czechosłowacji

Praga, 26. 11. Pat.

Minister opieki społecznej, przemawiając w komisji budżetowej, oświadczył m. in., że od roku 1928 zlikwidowano w Czechosłowacji 644 fabryki. Ogółem nie pracuje 1158 fabryk. Ilość pracujących robotników wynosiła w r. 1928 — 1.005.000, a obecnie pracuje tylko 655 tysięcy.

Tajemnica pożaru firmy Grajcar

Energiczne śledztwo władz i towarzystwa ubezpieczeń

Faktyczne przyczyny pożaru w firmie Wolf Grajcar w Sosnowcu, o czem donosiliśmy w poniedziałek, a który spowodował olbrzymie straty, są dotąd nieznane. Na pytanie to bezskutecznie starają się znaleźć odpowiedź zwłaszcza kupcy z Modrzejowskiej, którzy **komentują wypadek b. obszernie.**

Śledztwo, podjęte przez policję, celem ustalenia przyczyny pożaru, trwa dotąd. Prócz tego **wywiad na własną rękę prowadzi Tow. Ubezp. „Piast“**, które zmuszone byłoby wypłacić poszkodowanemu olbrzymią sumę około 140 tys. zł. Taką wartość podobno stanowił spalony towar.

Sosnowiecka Straż Ogniowa, która badała przyczynę pożaru również stanęła wobec zagadki, nie mogąc z całą pewnością wydać swego sądu.

Jak z tego widać, sprawa jest mocno skomplikowana, to też ewt. wyniki śledztwa oczekiwane są z niesłychanem zainteresowaniem.

Należy jeszcze dodać, że sklep, w którym powstał pożar, opuścił jako ostatni sam właściciel składu.

Wtorek 27 Listopada 1934
Dziś: Walerjana
Jutro: Grzegorza III.
Wschód słońca g. 7 m. 40
Zachód słońca g. 15 m. 54
Długość dnia g. 8 m 14

P. starosta przyrzeka...

Interwencja robotników „Baśki“ i „Franciszka“

Jak już donosiliśmy, kopalnie „Baśka“ w Dąbrowie i „Franciszek“ w Golonogu, skutkiem zmniejszenia im kontyngentu, znalazły się w tak trudnem położeniu, że „Franciszek“ został zamknięty, a na „Baśce“ pracę ograniczono. W obecnych warunkach jednak i „Baśka“ nie może istnieć.

Zamknięcie tych dwuch warsztatów pracy jest dotkliwym ciosem dla robotników, którzy czynią rozpaczliwe wysiłki, celem uratowania kopalń i zapewnienia pracy i chleba sobie i rodzinom.

Wczoraj delegacje obydwuch kopalń przyjęte zostały przez p. starostę, którego prosiły o pomoc. P. starosta Boxa obiecał ze swej strony interwenjować u władz wyższych o zwiększenie przydziałów dla wspomnianych kopalń.

Obniżka płac - albo lokaut

Przed groźbą redukcji 110 robotników

W poniedziałek, odbyła się w Inspektoracie Pracy w Chorzowie konferencja w sprawie obniżki płac w fabryce szkła Stubego, w Chorzowie. Przed kilku dniami zarząd fabryki doniósł załodze, że zamierza obniżyć zarobki o 10 proc. W sprawie tej robotnicy odnieśli się do Inspektoratu Pracy w Chorzowie, twierdząc, że obniżka jest niesłuszna. Na odbytej rozprawie przedstawiciel fabryki cofnął wniosek, o zamierzonej obniżce płac, oświadczając jednakże, że stawi wniosek do Komisarza Demobilizacyjnego z prośbą o zezwolenie na całkowite unieruchomienie fabryki. W razie udzielenia takiego zezwolenia, straciłoby pracę około 106 robotników.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W sobotę bezrobotny Froncek bawił na zabawie miejscowego Koła Harcerstwa Polsk., gdzie się pięknie cieszył. Za zdemaskowanie nagrody otrzymali: Lippa Władysław, Ligota, ul. Ligocka 120, legitymując się kartą abonamentową nr. 7432 z agentury pana Śniechoty z Ligoty przy ul. Ligockiej 122, któremu Froncek wypłacił 3 zł. i Skiba Walter Ligota ul. Zalęska 13. ligitymując się kartą abonamentowa nr. 118812 także z agentury pana Śniechoty, któremu bezrobotny Froncek wypłacił 3 zł

W niedzielę był w Lędzinach na odpuście, gdzie zdemaskowany został, przypadkowo przez idącego do kościoła, widocznie z dobrą myślą pana Janotę Walentego z Wesołej 46 legitymując się kartą abonamentową nr 31504 z agentury pana Michalika Pawła z Ławek oraz przez syna pana Domżoła Jana z Lędzin przy ul. Młyńskiej legitymując się kartą abonamentowa nr. 116829 z agentury pana Jasińskiego z Imielina, którym bezrobotny Froncek wypłacił po pięć zł.

1 grudnia Froncek bawi w Hajdukach na zabawie P. Z. P. 2 grudnia bawi w Siemianowicach, Wełnowcu Rudzie i Janowie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Olkuszu

zawieszony w urzędowaniu

Władze skarbowe zawiesiły w urzędowaniu naczelnika urzędu skarbowego w Olkuszu, p. Karola Radeckiego, przybyłego przed pół rokiem z Wierzbnika. Zawieszenie nastąpiło w związku z wykrytemi nadużyciami w urzędzie skarbowym w Wierzbniku, gdzie naczelnikiem był Radecki. Nadużycia te, tak samo, jak w Olkuszu, miały polegać na zamianie starych blankietów wekslowych na nowe. Zaaresztowano tam podobno trzech urzędników skarbowych w ub. tygodniu. Radeckiemu władze skarbowe zarzucają brak odpowiedniego nadzoru w czasie jego urzędowania w Wierzbniku. Do Olkusza delegowany został w dn. 24 bm. p. Włodzimierz Bebak, naczelnik urzędu skarbowego z Zawiercia.

Ubogi krawiec komunista

Ulotki w koszarach 23 p. a. l.

Olbrzymim sukcesem policji śledczej w Zagłębiu było wykrycie świetnie zakonspirowanej **składnicy bibuły komunistycznej, oraz zdemaskowanie i ujęcie naczelnika ruchu wywrotowego na Zagłębie.**

Czeladź, Grodziec, Ząbkowice, Dąbrowa, Zagórze, Będzin i Sosnowiec przez dłuższy czas **zasypywane były, ulotkami o treści antypaństwowej**, co dokonywane było z niesłychanym sprytem. Policja mimo wysiłków nie mogła wpaść na żaden ślad. Bomba pękła, gdy pewnej nocy **zarzucono ulotkami koszary 23 p. a. l.** specjalnie zredagowanemi dla żołnierzy.

Wtedy poruszono już wszystkie sprężyny, i wreszcie zdołano odnaleźć źródło centrali komunistycznej, na Zagłębie.

W mieszkaniu ubogiego krawca **Moszka, Dawida Fajnera** w Będzinie, (ul. Mościckiego 20) odkryto **skład literatury komunistycznej.** Znaleziono tam **17 tys. gotowych do kolportażu ulotek**, w językach polskim i żargonie, kwity M. O. P. R-u, oraz dużo innego kompromitującego materjału. Stwierdzono równocześnie, że Fajner, uchodzący za biednego rzemieślnika jest **członkiem partji, gdzie spełnia b. poważną, rolę.** Fajner w tym czasie był głównym kierownikiem propagandy, mając polecenie siania **fermentu wśród wojska.**

Aresztowany odmówił wszelkich wyjaśnień, nie zmieniając swej taktyki, do końca. Na poniedziałkowej rozprawie Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał go **na 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5.**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: g. 20 „Koncert Echa“.

ŚRODA: g. 20 „Domek z kart“.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

KNURÓW: wtorek: g. 20. „Życie jest skomplikowane“.

CHORZÓW: piątek: g. 19.30 „Życie jest skomplikowane“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“. Casino: „Symfonja serc“. Colosseum: „Karnawał i miłość“. Palace: „Sprytna dziewczyna“. Rialto: „Nana“. Union: „I. F. 1. nie odpowiada“. Dębina: „Zamarłe echo“ i „Panna wdówka“.

CHORZÓW. Apollo: „Czarny kot“ i „Taniec miłości“. Colosseum: „Wesoła Zuzanna“ i „Muszę się ożenić“.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Marsz Rakoczego“ i „Syn King-Konga“. Kameralne: „Maskarada“.

RYBNIK. Pałac: „Kobieta bez kontroli“ i „Bohater z Arizony“. Apollo: „Hania — czarne oczy“ i „Bitwa“. Kino Helios: „Ken Maynard — Bezprawie Zachodu“ oraz „Blaski i cienie miłości“.

W kinie „Helios“ prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 50 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

KOPALNIA EMA. Helios: „Mumja“.

SZAARLEJ. Apollo: „Baby“.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: Wyświetla od środy 21 do piątku 23 bm. film „Foto“.

PAWŁÓW. Kino „Apollo“: „Niewidzialny człowiek“ i „Miłość na rozkaz“.

Dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy“ z Bielszowic przy zakupnie jednego biletu, drugi wolny.

RADZIONKÓW. Apollo: „Zaledwie wczoraj“ i „Król cowboyów“.

WODZISŁAW. Słońce: „Kobieta z rejestru“ i „Zwycięstwo czarnego Dżeka“. Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma, zamieszkałym poza Wodzisławiem.

Bezpłatny wstęp do kina w Rydułtowach dla stałych czytelników „Siedmiu Groszy“ urządza wydawnictwo „Siedmiu Groszy“ we wtorek, 27 bm. o godz. 16-tej w kinie „Polonja“ w Rydułtowach. Bezpłatne bilety wstępu do kina są do nabycia za okazaniem karty abonamentowej u naszych agentów i sprzedawców na dwie godziny przed przedstawieniem.

RADJO.

ŚRODA, 28 LISTOPADA 1934 R.

Katowice. 13.05 Płyty. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chrystusowe wskazówki życiowe“ — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński. 16.45 Wiadomości z dziedziny wynalazków. 17.35 Płyty. 18.00 „Gospodyni śląska“ p. t. „O elektryfikacji gospodarstwa domowego“ — wygł. p. Kamila Nitschowa. 19.56 Wiadomości sportowe. 20.00 Płyty. 21.30 Połów dorszy. 23.05 Skrzynka franouska. Pozatem transmisje.

— WOLNE POSADY W ADMINISTRACJI SKARBOWEJ. Do służby w administracji skarbowej, w śląskim okręgu administracyjnym zostanie przyjętych 10 kandydatów w charakterze kontraktowych buchalterów skarbowych. Kandydaci muszą wykazać się ukończeniem wyższych studjów handlowych, t. j. posiadać dyplom ukończenia Wyższej Szkoły Handlowej, a pozatem muszą posiadać conajmniej 5 lat pracy w przedsiębiorstwach handlowych lub przemysłowych, z tego conajmniej 2 lata na stanowiskach samodzielnych. Wynagrodzenie będzie przyznane według umowy.

— KRADZIEŻ KOLEJOWA. Dn. 25 bm. rano o godz. 5-tej na przestrzeni kolejowej pomiędzy Szopienicami a Mysłowicami nieznani sprawcy po zerwaniu plomby, skradli z wagonu towarowego 5 worków rodzynek, ogólnej wagi około 124 kg. i skrzynię konfekcji, wagi 85 kg. Na miejscu dokonanej kradzieży znaleziono rozbitą skrzynię i czapkę, którą zgubił jeden ze sprawców.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Dn. 25 bm. rano zaniemógł nagle na kop. „Giesche“ w Nikiszowcu, 36-letni robotnik John Emil, zam. w Mysłowicach, przy ul. Pszczyńskiej 22, którego przewieziono na miejscowy posterunek policji, dokąd wezwano również lekarza. John jednak przed przybyciem lekarza — zmarł.

— AWANTURNICY WIELOCH. Do restauracji Napieraty, w Chorzowie, przy ulicy Dąbrowskiego, przybył niejak. Paweł Wieloch i rozpoczął kłótnię z kilkoma gośćmi. Doszło do bójki, w czasie której Wieloch pobił kilka osób, zniszczył parę krzeseł oraz powybijał szyby w oknie. Nim przyszła policja, awanturnik zbiegł w nieznanym kierunku.

— ZAGINĘŁA. W dniu 23 bm. zaginęła 9-letnia dziewczynka Matylda Pyka z W. Piekar. Zaginiona wyszła z domu po południu i dotychczas nie wróciła. Ubrana była w brunatny płaszczyk, czarne buciki i czerwony beret. Dziewczynka nosi krótkie włosy, włada językiem polskim, lecz rozumie również i po niemiecku. Wszelkie wiadomości o zaginionej należy zgłaszać do najbliższego posterunku policji. (zo)

— WIELKI POŻAR W ŁĄCE. W niedzielę wieczorem powstał pożar w stodole drewnianej należącej do rolnika **Ludwika Brudka w Łące**, w pow. Pszczyńskim. Stodoła spłonęła doszczętnie. Zniszczeniu uległy również **maszyny rolnicze.** Na miejsce pożaru zjechały straże pożarne **z Łąki, Poreby, Wisły Wielkiej, Pszczyny i Goczałkowic.** Szkoda, wyrządzona przez pożar sięga **sumy 20.000 zł.** Pożar mógł powstać wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— MŁODOCIANI ZŁODZIEJE. 10-letni L. S. i jego 8-letni braciszek F. z Michałkowic, pow. Rybnik, skradli ze szafki, wiszącej przed składem galanterji Józefa Przybyły w Rybniku 4 lampki elektryczne, 20 żarówek i szereg innych drobnych rzeczy. Jak się okazało, otworzyli oni szafkę dopasowanym poprzednio kluczem. Młodocianych złodziejaszków przytrzymał emer. st. przod. policji Kazimierz Bezeg. (r)

Sprawa katastrofy na kopalni „Wolfgang - Wawel“

Wydział Śledczy w Chorzowie zrobił doniesienie do prokuratury na dwóch inżynierów kopalni „Wolfgang-Wawel“ w Rudzie, w pow. Świętochłowickim, obwinionych o spowodowanie śmierci 10 osób wskutek nieprzestrzegania przepisów górniczych. Chodzi mianowicie o tragiczny wypadek pożaru na hałdzie kopalni „Wolfgrang-Wawel“, jak miał miejsce w dniu 22 września br., w czasie którego 41 bezrobotnych zostało ciężko poparzonych, 10 zaś zmarło.

Opłaty szpitalne w Chorzowie

Przed kilkoma miesiącami magistrat miasta Chorzowa podwyższył opłaty w szpitalu miejskim tym osobom, które korzystały z tego szpitalu, lecz pochodziły z **poza terenu Chorzowa.** Od tych osób pobierano o 50 proc. wyższe opłaty, niż od stałych mieszkańców Chorzowa. Miało to oczywiście swoje skutki. W krótkim czasie okazało się mianowicie, że wskutek tej uchwały wielu pacjentów nie korzystało już ze szpitala miejskiego, **lecz leczyło się w innych szpitalach.** Sprawą tą zainteresowała się obecnie komisja szpitalna przy magistracie chorzowskim, która doszła do przekonania, że jedyną przyczyną spadku pacjentów **było podwyższenie opłat za leczenie.** Sprawę tę przekazała komisja ze swej strony magistratowi, który również podzielił to zdanie i przywrócił **dawniejsze opłaty za leczenie.** Obecnie więc mieszkańcy pochodzący z terenu poza Chorzowa i zamierzający się leczyć w szpitalu miejskim w Chorzowie, płacić będą **te same ceny, co obywatele Chorzowa.**

Unieważnienie wyborów do rady zakładowej

W kamieniołomach, należących do Huty Pokoju w Bobrownikach, w pow Świętochłowickim, odbyły się w dniu 6 bm wybory do rady zakładowej. Przeciw wyborom, kilku robotników wniosło sprzeciw do Inspektoratu Pracy w Chorzowie, twierdząc, że wybory przeprowadzono nieformalnie. Oświadczyli oni mianowicie, że na jednej z list umieszczone były nazwiska przełożonych robotników, i że wyborami kierowali urzędnicy zakładu, których obecność w czasie głosowania wpływała odstraszająco na głosujących. Pozatem unieważniono — ich zdaniem — niesłusznie jedną listę robotników. Protest rozpatrywany był w poniedziałek przez Inspektora Pracy w Chorzowie, który po przesłuchaniu kilku świadków stwierdził, że podobne nadużycia miały rzeczywiście miejsce w czasie wyborów. Wobec takiego obrotu sprawy Inspektor unieważnił wybory i polecił rozpisać nowe.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, 27 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Czeladzi w kinie „Czary“ piękną sztukę D. Niccodemiego p. t. „Cień“.

Jutro, 28 bm. Teatr Miejski gra w Będzinie w sali kino-teatru „Apollo“, komedję J. Gulsworthy'ego „Gołębie serce“.

Czwartek, 29 bm. — Sosnowiec — godz. 20 m. „Cień“ D. Niccodemiego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC: Zagłębie: „Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością“ i „Dziewczyna na rozkaz“. „Świat należy do ciebie“.

BĘDZIN: Światowid: „Csibi“. Apollo: „Viva Villa“.

CZELADŹ: Czary: „Raj podlotków“ i „Zaledwie wczoraj“.

— EPIDEMJA ODRY TRWA. Epidemja odry w Sosnowcu trwa nadal. W ub. tygodniu zachorowało znowu 66 dzieci, prócz tego zanotowano 13 wypadków płonicy, 6 błonicy, 5 róży i 3 krtuśca.

Kronika Olkuska

— PODROBIONY MIÓD SPRZEDAWAŁ ZA PRAWDZIWY. Karolczyk Jan z Krzywopłotów, pow. Olkusz, dokonywał systematycznego oszustwa od dłuższego czasu w ten sposób, że sprzedawał miód podrobiony, jako prawdziwy. Odpowie za to przed sądem.

— 13-LETNI PODPALACZ Z SZYC, POW. OLKUSKIEGO. Przed tygodniem dopiero donosiliśmy o zbrodniczem podpaleniu zagrody Żakowej w Ryczówku (pow. Olkuskiego) przez 12-letniego Zygmunta Z. Obecnie notujemy świeży wypadek podpalenia zagrody Franciszka Kowalika w Szycach Kidowskich (pow. Olkuskiego) przez 13-letniego Ludwika G. Po wybuchu pożaru domownicy rzucili się na ratunek i ogień udało się szybko zlokalizować. Podpalenia dokonał chłopiec przy pomocy starej pończochy, umaczanej w nafcie, a następnie wetkniętej w słomianą strzechę chlewika, przylegającego do domu Kowalika. Na jakiem tle chłopiec dopuścił się czynu zbrodniczego, wyjaśnią dalsze dochodzenia.

— NOWY KURS RATOWNICZY. Pod kierownictwem lekarza miejskiego w Olkuszu rozpoczął się nowy kurs ratowniczo-sanitarny P. C. K. w Olkuszu.

— OŚWIATA POZASZKOLNA. W początkach grudnia br. na terenie pow. Olkuskiego rozpoczną się kursy oświaty pozaszkolnej, które prowadzić będą nauczyciele szkół powszechnych. Kursy zorganizowane będą w 22 miejscowościach powiatu.

Deficyt Spółki Brackiej wyniesie 2 miljony zł.

Postulaty starszych brackich pod adresem Rządu i Skarbu Śląskiego

W niedzielę odbyła się w Katowicach konferencja starszych brackich z udziałem nieomal wszystkich starszych brackich, nienależących nawet do „Stowarzyszenia Starszych Brackich". Pozatem wzięli udział w konferencji przedstawiciele kilku związków inwalidów, wdów i sierót. Z ramienia związków zawodowych w konferencj uczestniczyli **przedstawiciele Ch. Z. Z. oraz ZZP.** Z ramienia Dyrekcji Spółki Brackiej brali udział dyr. **dr. Potyka,** oraz pp. inspektorowie **Jonda, Liberski i Bacik.**

P. dyr. **Potyka,** składając sprawozdanie z sytuacji finansowej Spółki, zaznaczył na wstępie, że obecne **położenie finansowe Spółki można uważać za katastrofalne.** Pierwsze trzy kwartały br. przyniosły niedobór, **wynoszący brutto 1.600.000 zł., a netto 1.300.000 zł.** Ostatnie trzy miesiące, według oświadczenia dyr. Potyki, przyniosą **jeszcze większy niedobór, tak, że będzie trzeba wreszcie liczyć się z niedoborem, wynoszącym dwa miljony złotych.** Pozatem i rezerwy gotówkowe Spółki Brackiej **bardzo poważnie maleją.** W roku 1935 rezerwy te wynosić będą **1.400.000 zł.** Są one ulokowane w Komunalnej Kasie Powiatowej w Świętochłowicach. Spółka Bracka posiada pozatem jeszcze i inny majątek, jak szpitale itp. oraz **udzielone przez rząd Spółce brackiej obligacje pożyczki narodowej, opiewające na 3.900.000 zł.** (na podstawie rozliczenia między Reichsknappschaftem a Spółką Bracką). Wreszcie znajdują się jeszcze niepłynne walory w Niemczech, wynoszące 6 miljonów zł., ulokowane w bankach z tytułu „Reichsanleihe" itp.

Według oświadczenia dyr. dr. Potyki Spółka Bracka **w czerwcu nadchodzącego roku nie będzie mogła wypłacać bieżących rent, jeżeli nie otrzyma jakiejkolwiek pomocy.** Pozatem zaznaczył dyr. P., że w 1935 roku liczyć się należy **z znacznym przyrostem inwalidów** ze strony niemieckiej, których Spółka na podstawie umowy, zawartej z Rzeszą niemiecką, zobowiązana jest wypłacać. Odwrotnie zaś Reichsknappschaft w Niemczech również zobowiązany jest do opłacania inwalidów, zamieszkałym w Polsce. **Inwalidów tych jest około 3.000, a świadczenia dla nich wynosić będą 1.500.000 zł.** Na rok 1935 przypada na **jednego płacącego składki członkowskie w Spółce członka jeden inwalida.** Spółka Bracka płaci obecnie pensjonistom 55.000 zł. T. zw. ekspetantów, t. zn. osób, które nabyły prawa do świadczeń, jest ogółem 122.000. Cyfry te świadczą wymownie, że **aczkolwiek zarząd i dyrekcja Spółki Brackiej na razie jeszcze nie podjęły ostatecznej decyzji, to jednak konieczność dalszego obniżenia świadczeń celem załagodzenia krytycznej sytuacji jest w zupełności uzasadniona.**

Według oświadczenia dyr. Potyki obniżka ta, **która winna wynosić 15 procent, pociągnęłaby za soba oszczędności w wysokości około 3.500.000 zł.** Pozatem zakomunikował dyr. P., że zarząd Spółki Brackiej zwrócił się z odpowiednim memorjałem do wojewody śląskiego oraz do innych czynników o pomoc, wnosząc równocześnie projekt **zniesienia działu ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa dla górników,** albowiem górnicy należą obecnie do dwuch ubezpieczeń. Ponadto Zarząd zwrócił się do tych czynników z wnioskiem **o stworzenie ogólnego polskiego bractwa górniczego, do którego należałoby również Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie.** Chociaż postulatu tego nie będzie można tak rychło zrealizować, należałoby jednak pomyśleć o rewizji statutu. Według słów dyr. Potyki **Wojewoda Śląski uznał konieczność istnienia Spółki Brackiej i przyrzekł udzielenie jej wydatnej pomocy.**

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierało głos kilkunastu starszych brackich, **wypowiadając się stanowczo przeciw jakiejkolwiek obniżce świadczeń i domagając się pomocy od Rządu względnie Skarbu Śląskiego w formie dopłaty tych samych kwot do Spółki Brackiej, jakie dopłaca Spółka do ogólnego ubezpieczenia w Chorzowie.**

Od Sejmu Śląskiego domagano się, by **uchwalił wydatne sumy na pomoc,** albowiem Spółka Bracka stanowi dzisiaj dla setek rodzin na Śląsku jedyne źródło dochodu.

Wkońcu uchwalono odpowiednią rezolucję, domagającą się zrealizowania wyżej wspomnianych postulatów. Rezolucja ta opiera się m. in. na następującem uzasadnieniu: Mimo, że nieomal wszystkie państwa, jak Francja, Anglja, Holandja, Czechosłowacja, Niemcy itd. dopłacają do ubezpieczenia górniczego, **to Państwo Polskie dotychczas nie dopłacało do niego ani grosza.** Niemcy dopłacają do Reichsknappschaftu około 50 procent. Spółka Bracka zaś w czasie rozdzielenia jej po podziale Śląska **przyniosła Państwu Polskiemu wielkie korzyści.** Spółka mianowicie przez **10 lat blisko opłacała pensjonistów, który nabyli swe prawa na terenie Rzeszy Niemieckiej i w ten sposób wydatkowała na ten cel przeszło 10 miljonów złotych.** Dotychczas wypłacono na terenie polskiego Śląska pensjonistom około **30 miljonów zł.** Ponadto Spółka Bracka przyczyniła się w wielkiej mierze do podniesienia stanu zdrowotnego wśród ludności, **utrzymując własnym kosztem 15 nowocześnie urządzonych lecznic,** w których według statystyki leczono dotychczas chorych w ciągu 300 miljonów t. zw. „dni chorobowych".

Wobec powyższego, starsi braccy uważają, **iż pomoc rządowa winna nastąpić.**

Dwa trupy na drodze pod Sławkowem

Zbrodnia zazdrosnego męża

4 czerwca br. mieszkańcy kol. „Stawki" pod Sławkowem byli świadkami niezwykłej sceny, zakończonej tragicznie.

W chwili, gdy większa grupa ludzi wracała z pracy, rozległa się nagle **serja strzałów rewolwerowych,** co wśród przechodniów wywołało szalony popłoch. Ludzie uciekali na oślep przed śmiercionośnemi pociskami, kryjąc się w domach, lub padając plackiem na ziemię.

Skutek strzelaniny, spowodowanej przez dwóch osobników, jak się okazało — **braci, Rudolfa i Jana Pałków,** był tragiczny, na ziemi bowiem znaleziono **trupy Marjana Janika i Juljana Bienia, przeszytych kilkunastu kulami.**

Zawiadomiona o krwawej strzelaninie policja aresztowała zbrodniarzy, którzy stanęli w ub. poniedziałek przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa, na którą wezwano kilkudziesięciu świadków, **obfituje w sensacyjne momenty,** tembardziej, że szczegóły śledztwa wskazują na głębsze powody zbrodni, która **całej sprawie nadaje tło erotyczne.**

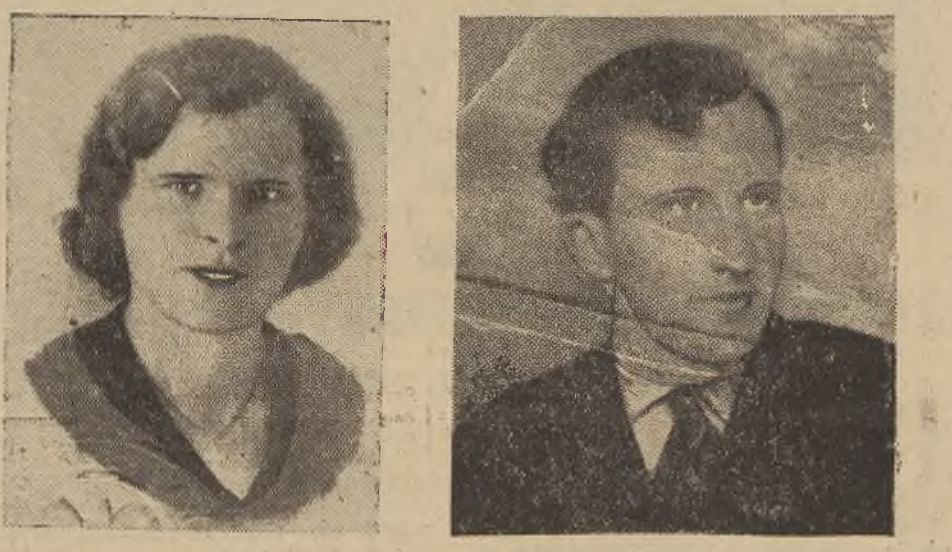
Pożycie małżeńskie Jana Pałki z żoną Teklą było prawdziwem piekłem. Częstokroć bita przez męża kobieta **w nocy uciekała z domu w koszuli,** szukając schronienia u sąsiadów. Niejednokrotnie znalazła gościnę u Bieniów, co w zazdrosnym Pałce wzbudziło podejrzenie i przypuszczenie, że **utrzymuje ona stosunki z J. Bieniem.** Wynikałoby z tego, że **zabójstwo dokonane zostało na tle zazdrości i z zemsty.**

Przeciwko Pałkom świadczą jeszcze: **Helena Kajdańska** z Ogrodzieńca i **Walerjan Barczyk** ze Sławkowa, którzy **zostali ranni, niosąc pomoc zastrzelonym.**

Na rozprawie sensację wzbudziło oświadczenie i wniosek obrony, która stwierdziła, że **Rudolf Pałka, jako umysłowo chory leczył się przez dłuższy czas w Kobierzynie.**

Wobec wątpliwości co do stanu poczytalności oskarżonych sąd zarządził **zbadanie ich przez psychjatrów.**

Rozprawa trwa.



W ub. niedzielę o godz. 15,30 w kościele w Małej Dąbrówce odbyła się uroczystość ślubna naszych stałych Czytelników p. Pauliny Kantorówny z p. Jerzym Psiukiem. Młodej parze życzymy na nowej drodze życia „Szczęść Boże"

Epidemja dyfterytu w Łaziskach i Wyrach

Dwoje dzieci zmarło

W ostatnich dniach zanotowano w Łaziskach Górnych i Wyrach, w pow. Pszczyńskim, kilka wypadków dyfterytu wśród dzieci. Jak zdołaliśmy stwierdzić, do tej pory zachorowało kilkadziesiąt dzieci. Wszystkie odstawiono do Lecznicy Brackiej w Murckach, w pow. Pszczyńskim. Obecnie przebywa tam 8-ro dzieci. Dotąd zmarło dwoje, a mianowicie: Konrad Badura z Wyr i Paweł Kurzok z Łazisk Górnych. — Władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności. Z dniem 26 bm. zamknięto wszystkie szkoły, znajdujące się na terenie objętym tą chorobą.

Nieudałe włamanie do Banku Kredytowego

w Chorzowie

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano śmiałego włamania do Banku Kredytowego w Chorzowie, przy ul. Pocztowej 2. Złodzieje dostali się w nocy do przyległego do banku składu mebli, skąd po wybiciu otworu w ścianie, weszli do wnętrza banku. Włamywacze zabrali się do rozpruwania kasy ogniotrwałej, co im się jednak nie udało. Nie potrafiwszy się więc uporać z pancerzem kasy, opuścili bank i nic nie zabrali. Prawdopodobnie sprawcami byli ci sami osobnicy, którzy dokonali podobnego włamania przed kilku dniami do Banku Ludowego w Chorzowie, przy ul. Sobieskiego. I tam włamywacze nie mogli dostać się do kasy. Policja prowadzi dochodzenia, w celu ujęcia włamywaczy.

Zabójcze gazy w biedaszybie

Wczoraj rano na terenie Zagórza zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas wydobywania węgla z szybiku **zatruty został gazami 45-letni robotnik Teodor Gliński.**

Mimo natychmiastowej pomocy nieszczęśliwy poniósł śmierć wskutek zaczadzenia.

Śmierć pod kołami pociągu na I peronie dworca katowickiego

W niedzielę na głównym peronie dworca osobowego w Katowicach o godz. 19,45 wydarzył się **mrożący krew w żyłach wypadek.** Pewna mężatka, niejaka Helna Blumenfruchtowa z Sosnowca-Modrzejowa, licząca 30 lat, wsiadła przez pomyłkę zamiast do pociągu, zmierzającego do Mysłowic, **do pociągu, jadącego do Dziedzic.**

Dopiero gdy pociąg już ruszył z miejsca, Bl. dowiedziawszy się od pasażerów, że pociąg zdąża do Dziedzic, mimo ostrzeżeń kilku osób otworzyła gwałtownie drzwi wagonu i wyskoczyła na peron. Zrobiła to jednak tak niezręcznie, że wpadła między stopień peronu, a będący w ruchu wagon wlókł nieszczęśliwą kobietę na przestrzeni około 30 metrów. Dopiero wtedy udało się służbie kolejowej pociąg zatrzymać.

Oczom zgromadzonych bardzo licznie pasażerów przedstawił się straszny widok. Spod stopni wagonu wydobyto **strasznie zmasakrowane zwłoki młodej kobiety,** która, jak stwierdzono, **poniosła śmierć na miejscu.** Zwłoki ofiary własnej lekkomyślności odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę do Dziedzic. Wypadek wywarł na wszystkich przygnębiające wrażenie.

Tajemniczy „sędzia grodzki"

Mieszkanka Chorzowa, Marja Kafka, została ukarana mandatem karnym na 10 zł., za to, że nie stawiła się przed sądem, jako świadek. W tych dniach przybył do kiosku jej matki w Chorzowie, jakiś osobnik, przedstawiając się za sędziego grodzkiego z Chorzowa i oświadczył, że może umorzyć wymierzonej jej córce grzywnę. Eleonora Kafkowa była bardzo uradowaną taką propozycją i wręczyła „sędziemu" w dowód wdzięczności paczkę, zawierającą owoce i inne podarki. Jakie jednak było jej zdziwienie, kiedy w kilka dni potem zjawił się w jej mieszkaniu komornik sądowy, domagając się zapłaty 10 zł. grzywny. Oczywiście że sprawa się wydała i obie niewiasty dowiedziały się, że padły ofiarami wyrafinowanego oszusta.

Echa zamachu na pociąg osobowy

W toku dochodzeń w sprawie udaremnionego zamachu na pociąg osobowy pod Kochłowicami władze śledcze stwierdziły, że nie chodzi w tym wypadku o zamach na tle politycznem, lecz o zwykły, aczkolwiek bardzo głupi figiel. Po spisaniu protokułu obu niedoszłych zamachowców Nowaka i Lisa z Kochłowic zwolniono.

Żona bogatego kupca z Katowic popełniła czterokrotny zamach samobójczy

W dniu 26 bm. mieszkańcy domu **w Katowicach** przy ul. 3-go Maja 36 zaalarmowani zostali wiadomością **o potwornym zamachu samobójczym,** dokonanym na sobie przez 46-letnią żonę miejscowego kupca, Reinharda Grunowa, **Franciszkę Grunowową.** W godzinach rannych służąca pp. Grunowów, zabierając się do pracy, zauważyła, że kuchnia jest zamknięta na klucz. Nie przywiązywała ona do tego faktu wielkiej wagi początkowo, albowiem kuchnię codziennie zamykano na klucz, dopiero w godzinę później, gdy zamierzała koniecznie wejść do kuchni, **zauważyła, że pani jej, Grunowowa, nie znajduje się w sypialni.** Wiedziona złem przeczuciem, zaalarmowała **domowników,** a następnie policję.

Przystąpiono wobec tego do otwarcia drzwi od kuchni, a po otwarciu ich **oczom obecnych ukazał się niesamowity widok.** Na podłodze **leżała w kałuży krwi, wijąc się w strasznych bólach, Grunowowa, która dokonała na sobie czterokrotnego zamachu samobójczego, zażywając nieustalonej jeszcze trucizny, a po odkręceniu kurka gazu kuchennego poprzecinała sobie ostrym nożem kuchennym tętnice u obu rąk i rozpłatała wkońcu nożem brzuch.** Grunowową **w stanie bardzo poważnym odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego.**

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia celem ustalenia przyczyn zamachu samobójczego. Zarazem powiadomiono o wypadku bawiącego zagranicą Grunowa. Istnieje przypuszczenie, że Gr. dokonała potwornego zamachu **spowodu długotrwałej choroby i na tle ogólnego rozstroju nerwowego.** Grunowowie należeli do rzędu **najbogatszych kupców katowickich,** jednak przed pewnym czasem **interes ich podupadł i Grunow wreszcie skład swój przy ul. 3-go Maja zwinął,** poczem wyjechał zagranicę. Jak nas informują z kół rodzinnych Grunowowej, wyraziła ona jeszcze w niedzielę życzenie, **by spakowano jej rzeczy, oświadczając, że na pewien czas zamierza wyjechać do rodziny zagranicę.** W ciągu całej niedzieli chodziła po mieszkaniu zamyślona i mocno przygnębiona, widocznie więc już zgóry miała przygotowany plan dokonania zamachu samobójczego.

Męczennica w Koronie

129)

Pół godziny później siedziały obie przy skromnej kolacji i rozmawiały, jak zawsze, o swoich ukochanych, których już nigdy nie spodziewały się zobaczyć.

Nareszcie Józefina uczuła się zmęczoną.

— Już czas na spoczynek! — rzekła. — Idźmy spać. Może we śnie zobaczymy tych, z którymi na wieki jesteśmy rozłączone. Sen — to jedyny nasz pocieszyciel!

I zapaliwszy lampkę, weszły do wspólnej sypialni.

Był to mały pokoik o jednem oknie, nie mającem okiennicy, bo to było tutaj zupełnie zbyteczne. W takiem pustkowiu niema złodziei, wiedzą bowiem, że nicby tu nie znaleźli, rząd zresztą bardzo na to uważa i każdego złodzieja posyła bez litości do kopalni ołowiu.

Felicja rozebrała się szybko i leżała już w łóżku, starannie przez towarzyszkę swoją okrytą, Józefina zaś zasłoniła jeszcze okno chustką, aby im promienie księżyca nie padały w oczy i położyła się także.

Głęboka cisza zapanowała w całym domku.

Obie młode kobiety spały mocno, ale Józefina miała dziwny sen.

Zdawało jej się, że Maksymiljan mieszka tu z nią, że wraca z polowania i chce wejść do domu. Nie mogąc jednak znaleźć klucza, zamierzał wejść oknem i...

W tejże chwili obudziła się.

Czy ją słuch łudzi?

Za oknem dał się wyraźnie słyszeć jakiś szelest, potem brzęk tłuczonego szkła i, zanim Józefina zdołała oprzytomnieć, ukazała się z pod chustki, zawieszonej na oknie nie głowa Maksymiljana, lecz wstrętna twarz jakiegoś obdartego, okropnego włóczęgi!

W następnej chwili wskoczył on do pokoju.

ROZDZIAŁ CXV.
OKROPNY KONIEC

Józefina zerwała się, jak szalona i mgnieniu oka zarzuciła na siebie suknię.

Pierwszą jej myślą była Felicja.

Młoda kobieta spała i uśmiechała się we śnie, nie przeczuwając, jak przerażającem będzie jej przebudzenie!

Józefina zbliżyła się szybko do łóżka przyjaciółki i stanęła przed nią, zdecydowana bronić jej do upadłego.

Napastnik tymczasem stał zawsze przy oknie i było po nim widać, że jest śmiertelnie zmęczony.

Na pierwszy rzut oka poznała Józefina, że jest to zbiegły więzień, jeden z tych, którzy pracują w kopalniach ołowiu. Odzienie jego składało się z długiego białego kaftana i szerokiego pasa, na nogach zaś miał tylko resztki butów, a wszystko to było zakurzone, brudne i poplamione krwią.

Musiał on wiele wycierpieć, zanim tu przyszedł. Józefinie żal się zrobiło biednego człowieka i już otwierała usta, aby mu powiedzieć, że nie potrzebuje się niczego obawiać, że tu go nikt nie zdradzi, gdy nagle oczy jej spotkały się z oczami jego i... poznała go!

— Boże miłosierny! — krzyknęła przeraźliwie. — Czy ja jeszcze śnię? Obudź się, Felicjo, obudź się! — Nowe nieszczęście nam grozi. To jest Wasyl!

Felicja obudziła się, i, jak nieprzytomna, patrzała na Józefinę i na Wasyla, nie wiedząc, co to wszystko znaczy. Nie mogła ona tak prędko zebrać myśli.

Wasyl usłyszawszy swoje nazwisko, roześmiał się głośno.

— O, jakie miłe spotkanie! — zawołał ochrypłym głosem. — Wszakże to tak zwana panna Corrigan! Ach, żeby nie ty, przeklęta dziewczyno, nie byłbym tu dzisiaj! Wszystkiemu ty jesteś winna! A ty — dodał, zbliżając się do Felicji — też moja znajoma — hrabina Barin — ha, ha, ha, to dobre! Córka hrabiego Szalenberga! A to jestem w dobrem towarzystwie!

Józefina pomogła Felicji wstać i ubrać się trochę. Wasyl usiadł na krześle i odpoczywał.

Położenie obydwóch kobiet było rozpaczliwe.

Teraz Wasyl wstał, otworzył drzwi do przyległego pokoju i widząc, że nikogo tam niema, uśmiechnął się zadowolony. Nie potrzebował się nikogo obawiać.

— Dajcie mi co do jedzenia i picia! — rzekł rozkazująco. — Widzę, że życie tu dobrze, mieszkanie wasze jest wspaniałe. Zostanę u was, bo mi się tu podoba, a przynajmniej zabawię tak długo, dopóki mi się nogi nie wygoją! No, dalej, przynieście mi chleba i mięsa!



...Zerwał kilka jabłek i zjadł je...

— Nie pozostaje nam chwilowo nic innego, jak dać mu czego żąda, — szepnęła Józefina.

Felicja milczała. Była blada, jak trup, i oddychała z trudnością.

— Połóż się znowu — prosiła Józefina — ja sobie dam już z nim radę! Przejdźmy — dodała, zwracając się do Wasyla — do drugiego pokoju, moja przyjaciółka jest cierpiącą i chce się położyć!

Wasyl poszedł za nią i zażądał teraz jeszcze ciepłej wody do obmycia nóg.

Józefina w niczem mu się nie sprzeciwiała.

Postanowiła ona wykonać każde jego życzenie, aby nie wywołać jego złości, chodziło jej bowiem jedynie o Felicję.

W małej kuchni nagrzała teraz prędko wody, naparzyła herbaty i przyniosła Wasylowi chleba, sera, zimnego mięsa i szklankę mleka.

— Nie macie wódki? — zawołał.

Nie mamy, tylko czasem trochę mleka!

— Tabaki też, naturalnie, niema!

— Nie!

— Przeklęte, kobiece towarzystwo! Ale mniejsza o to, bylebym mógł sobie odpocząć! Umyjcie mi teraz nogi! — zawołał, śmiejąc się rubasznie.

Krew uderzyła Józefinie do głowy. Cofnęła się od stołu i milcząc, zamierzała wyjść z pokoju.

— Umyj mi nogi, słyszałaś? — krzyknął.

— Tego nie zrobię! — odrzekła stanowczo. — Nie nadużywaj pan naszej gościnności!

— Gościnność wasza! Teraz ja tu jestem panem, moja kochana, i wy będziecie mi posłuszne! Mogę was zamordować, jeżeli chcę i kto mi co za to zrobi? W tej chwili umyj mi nogi! Radzę wam nie opierajcie się moim rozkazom!

Józefina nie opierała się dłużej. Ze łzami w oczach uklękła i obmyła starannie poranione i pokrwawione nogi łotra i przyniosła czyste chustki, aby je niemi owinąć.

Wasyl jadł z chciwością wilka. Widać było, że dawno już nie miał nic w ustach, ale klął nieustannie, że niema wódki.

Gdy się dostatecznie posilił, rzekł do Józefiny:

— Nie dziwisz się wcale, że się tu w Sybirze spotykamy, że ja niedawno jeszcze najpotężniejszy człowiek w Petersburgu jestem dziś tem, czem ty, deportowanym na całe życie na Sybir!

Józefina nie odpowiedziała ani słowa. Dziwiło ją to wprawdzie niezmiernie, ale, nie chcąc rozpoczynać z nędznikiem wogóle rozmowy, milczała.

Wasyl był jednak teraz w dobrym humorze, a, że nie miał pewnie przez długi czas sposobności rozmawiania z ludźmi, przeto pragnął wypowiedzieć chociaż raz swoje myśli.

— Tak, tak, moja piękna! — zaczął. — Ty jesteś winna, że ja się tu znajduję! To jest — mówiąc prawdę, — nie tyle ty, ile twój ojciec! Ale on już nie żyje.

Józefina zadrżała na wspomnienie ojca. Wasyl zauważył to i z szyderczym uśmiechem mówił dalej:

— Nie potrzebujesz się o to zbytecznie smucić, że pozbawiłem cię takiego ojca, bo on dał mi stopięćdziesiąt tysięcy rubli za to, aby ciebie posłać na Sybir. Sprawa nasza wydała się i wypędzono mnie na Sybir w kajdanach razem z twoim ojcem, jak to bydło na pustynię. Tworzyliśmy piękną parę — lord Corrigan i dyrektor policji Wasyl.

Ale wytworny lord nie mógł znieść klimatu rosyjskiego i utrudniał mi życie, które i tak już nie było słodkie. Stracił rozum i obłąkanie jego wybuchało z całą gwałtownością.

Albo śmiał się, jak idjota, i bawił się, jak dziecko, albo przeklinał cały świat i rzucał się, jak zwierzę! Miewał raz po raz epileptyczne kurcze, padał wtedy na ziemię i wił się, jak wąż, a ja musiałem klękać obok niego i patrzeć na to wszystko....

Tysiące razy życzyłem mu śmierci, ale zdawało się, że to ciało z żelaza. Wkońcu ustały kurcze i zostało tylko obłąkanie. A ja opadałem z dnia na dzień z sił.

Żebym miał innego towarzysza, to byłbym mógł wcześniej pomyśleć o ucieczce, ale uciekać, będąc skutym z warjatem? Nie, o tem ani myśleć nie było można.

Długo rozważałem nad tem, w jaki sposób pozbyć się tego przeklętego Corrigana i nareszcie ułożyłem plan.

Gdy przybyliśmy na miejsce przeznaczenia, do owych okropnych kopalni ołowiu, upili się dozorcy tak, że spali, jak zabici. Nawet kozacy, czuwający w nocy nad nami, usnęli. Z tego postanowiłem skorzystać. Takiej drugiej nocy tak prędkoby nie było.

Corrigan leżał obok mnie i spał, jak książę, wstałem więc ostrożnie i jednym, szybkim ruchem schwyciłem go za gardło. Chciał krzyczeć, ale nie mógł. Trzymałem go silnie i po chwili...

Lord Corrigan nie żył!

Józefina zakryła twarz rękami. Było to okropne!

Pomimo, że Corrigan był jej śmiertelnym wrogiem i z jego powodu znajdowała się w tak strasznem nieszczęściu, to jednak opowiadanie Wasyla przejęło ją grozą i współczuciem dla zamordowanego.

Wasyl tymczasem pił spokojnie herbatę i zaczął znowu mówić dalej.

Pracowałem w pocie czoła nad uwolnieniem się od trupa. Ale kajdany były mocno skute i pomimo prawie nadludzkich usiłowań nie mogłem ich złamać. Wiedząc zaś, co mnie czeka w razie odkrycia mego uczynku, musiałem uciekać, czy sam, czy z trupem. W ostateczności zarzuciłem ciało mego zmarłego towarzysza na ramiona i wysunąłem się ostrożnie z namiotu. Kozacy spali, nikt mnie nie zatrzymał. Uciekłem w step — pędziłem naoślep, nie wiedząc, gdzie. Kozaków nie obawiałem się, ale miałem okropny strach przed wilkami. Tej nocy jednak sprzyjało mi szczęście. Nie spotkałem ich, nad ranem rzuciłem się na spoczynek w jakieś zarośla. Ciężki trup Corrigana leżał przy mnie. Ale ja na nic nie zważałem, byłem taki zmęczony, że natychmiast usnąłem.

Nazajutrz obudziłem się późno i spojrzałem na ciało lorda. Było ono żółte i zwiędłe. Miałem nadzieję, że teraz będzie lżejsze, bo że się od tego ciężaru wogóle uwolnię, na to wcale nie liczyłem!

Wziąłem więc znowu trupa na plecy i szedłem dalej. Głód i pragnienie zaczęły mi niezmiernie dokuczać, a na stepie nie było nic, czembym mógł się posilić. Ani kropli wody! Na drugi dzień czułem, że siły zaczynają mnie opuszczać i wiedziałem, że gdy wnet nie trafię do jakiej osady Kirgizów, to zginę marnie z głodu i zmęczenia.

Czwarta noc już nadchodziła. Byłem tak znużony, że ledwie się wlokłem. Nogi moje były spuchnięte, zakrwawione, w uszach mi szumiało i zaczynałem prawie zazdrościć temu, którego dźwigałem na plecach. On już przebył to, co mnie czekało.

Chciałem się właśnie położyć w wysokiej trawie, gdy nagle ujrzałem tuż nad sobą — wilka.

Chwila, której się tak obawiałem, nadeszła.

Krzyknąłem okropnie i podniosłem kilj, jedyną moją broń, ale wilk nie ulękł się tego i skoczył na mnie.

W tejże chwili obróciłem się mimowolnie i wilk skoczył mi na plecy.

Trup Corrigana ochronił mnie przed niechybną śmiercią. Wilk pożerał go chciwie, a ja stałem cicho z tą okropną myślą, że po trupie przyjdzie kolej na mnie...

Ale stało się inaczej.

Wilk przegryzł rękę trupa, skutą kajdanami z moją ręką i spadł razem z ciałem na ziemię.

Byłem wolny.

Pozbyłem się trupa i ta myśl dodała mi znowu nieco odwagi.

Wilk zajęty pożeraniem ciała, nie zwracał na mnie uwagi, oddaliłem się więc zwolna o kilka kroków, potem rzuciłem się na trawę i czołgając się na rękach i nogach, uciekałem coraz prędzej i prędzej.

Nie wiem dziś już, jak ową noc przepędziłem, czy biegłem dalej, czy spałem, nie mogę sobie niczego już przypomnieć. Wiem tylko tyle, że nazajutrz obudziłem się dopiero koło południa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zamach marsylijski barbarzyńską zbrodnią

Wojska samochodowe nad granicą

Rzym, 26. 11. PAT.
Medjolański „Popolo d'Italja", omawiając stanowisko rządu włoskiego wobec noty jugosłowiańskiej, twierdzi, że Włochy zarówno z punktu widzenia ludzkiego i etycznego, jak i politycznego ustosunkowały się do tragedji marsylijskiej jako do barbarzyńskiej zbrodni, budzącej powszechną żałobę. **Zwłaszcza okoliczność, że zabójstwo dokonane było bezpośrednio po medjolańskiej mowie Mussoliniego, który wyraził chęć zbliżenia z Francją i Jugosławją, przyczyniła się do wywołania we Włoszech uczucia szczerego żalu i żałoby.** Omawiając dalej poparcie, z jakiem nota jugosłowiańska spotkała się ze strony dwuch innych państw Małej Ententy, „Popolo d'Italia" zauważa, że zabójstwo dokonane zostało przez spiskowców chorwacko-macedońskich, co jest dowodem, że chodzi tu o sprawę, **będącą wewnętrznem zagadnieniem jugosłowiańskiem, które nie wybuchnęło jako grom z jasnego nieba, ale które związane jest z poprzedniemi zabójstwami, prześladowaniami, spiskami i aktami zemsty, znanemi i notowanemi przez całą prasę światową.** Przypomniawszy skolei, że nota jugosłowiańska wysuwa sprawę uchodźtwa politycznego, dziennik przytacza różne przykłady akcji terorystycznej, skierowanej przeciwko Włochom.

Londyn, 26. 11. Tel. wł.
„Daily Herald" donosi, że na granicę austrjacko-jugosłowiańską zostały wysłane posiłki z Wiednia, Linzu i Burgenlandu. Są to oddziały piechoty i wojsk samochodowych. Władze austrjackie przedsięwzięły te środki ostrożności w związku z naprężoną sytuacją polityczną.

Przeciwko odraczaniu ses'i Rady Ligi Narodów

Protest dwóch ministrów

Paryż, 26. 11. (PAT).
Havas donosi z Genewy, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow i turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Russhdi Bey wystosowali do sekretarjatu Ligi Narodów pismo, **w którem protestują przeciw ciągłemu odraczaniu sesji Rady Ligi Narodów.** Domagali się oni, aby termin zebrania Rady był dokładnie znany na 5 dni naprzód, tak, aby komitety pracujące w okresie między sesjami starały się przygotować swe sprawozdania na wyznaczony termin.

Genewa, 26. 11. (PAT).
Koła tutejsze przypuszczają, że gdyby Rada Ligi Narodów postanowiła rozpatrzeć notę jugosłowiańską na sesji nadzwyczajnej, minister Benesz, który jest urzędującym przewodniczącym Rady, zrezygnowałby z przewodnictwa.

Berlin, 26. 11. (PAT).
„Deutsche Allgemeine Ztg." zamieszcza wiadomość o nagłem zamknięciu przez władze jugosłowjańskie w niedzielę wieczorem małego ruchu granicznego z Austrją. Ze strony jugosłowjańskiej przepuszczają tylko osoby, które mogą się wykazać specjalną przepustką wystawioną przez władze wojskowe.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Warszawska rada adwokacka opracowała oficjalny spis członków palestry Izby Warszawskiej. W dniu 1 listopada w skład izby wchodziło 1844 adwokatów w tem 89 kobiet.

— **Litewski sąd polowy skazał na kary więzienia od 4-ch do 12-tu lat 7 osób oskarżonych o przygotowywanie do uwolnienia z więzienia sprawców zamachu na obecnego ministra spraw zagranicznych. Wśród skazanych znajduje się literat Szilejko, zwolennik Waldemarasa.**

— **Z Tokio donoszą, że minister finansów Fuji zgłosił podanie o dymisję.**

— **W Roubaix zmarła w wieku lat 86 p. Tulemonde, żona znanego przemysłowca, pozostawiając w żałobie 236 potomków w prostej linji, w tem 160 prawnuków.**

— **Prace, prowadzone nad wydobyciem 53 marynarzy japońskich, którzy zatonęli wraz z łodzią podwodną w pobliżu Nagasaki, nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Szanse uratowania marynarzy są bardzo małe.**

Odmowa wydania terorystów

Rzym, 26. 11. Tel. wł.
Sąd apelacyjny w Turynie postanowił nie wydawać Francji działaczy chorwackich Pawelica i Kwaternika. **Odmowa wydania opiera się na motywach prawniczych, gdyż układ o wydawaniu więźniów między Francją a Włochami nie obejmuje przestępstw politycznych.**

Egzaminy techniczne

Warszawa, 26. 11. Tel. wł.
W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministrów opieki społecznej oraz przemysłu i handlu w sprawie egzaminów dla techników dentystycznych oraz egzaminów praktycznych dla inżynierów górniczych, którzy skończyli studja zagranicą oraz dla kierowników ruchu na kopalniach. **Rozporządzenia te są wydane na mocy dekretu prezydenta R. P. z roku 1927 i 1930.**

Inspektor Bonny skarży

Paryż, 26. 11. Pat.
W poniedziałek przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się proces o oszczerstwo, wytoczony przez znanego z afery Stawiskiego i sprawy o zabójstwo radcy Prince'a, komisarza policyjnego Bonny, przeciwko wydawcom tygodnika „Gringoire". Oskarżonych broni słynny adwokat paryski Torres. Do sprawy powołano świadków ze świata politycznego, m. in. zeznawać mają byli premjerzy Tardieu i Chautemps, b. prefekt policji Chiappe, b. minister Cheron, obecny minister poczt i telegrafów Mandel oraz dep. Herriot.

Demonstracje w Pradze

Ministrowie w obronie studentów niemieckich

Praga, 26. 11. (Tel. wł.)
Dzień niedzielny minął ponownie pod znakiem demonstracyj studenckich, **które poza charakterem antyniemieckim ku wieczorowi przybrały także charakter antysemicki.** Mimo akcji policji, która rozpędzała demonstrantów, w ciągu całego dnia, aż do godzin wieczornych w poszczególnych punktach śródmieścia gromadzili się studenci czescy, do których pod wieczór dołączyły się żywioły, z uniwersytetem nie mające nic wspólnego.

Jak donoszą niektóre pisma, wydarzenia ostatnich 2 dni mogą mieć oddźwięk wewnętrzny — polityczny ze względu na to, że dwaj ministrowie niemieccy w rządzie stanęli w obronie studentów niemieckich. Może to ewentualnie spowodować ich dymisję.

Przed podpisaniem umowy węglowej

Wrogie stanowisko zagłębia Walijskiego

Londyn, 26. 11. PAT.
„New Chronicle" donosi, że po rokowaniach, trwających z przerwami 7 miesięcy, prawdopodobnie jest rychłe zawarcie polsko-angielskiej umowy węglowej. **W kołach oficjalnych oczekują jej podpisania w ciągu grudnia. Tę dobrą wiadomość minister Górnictwa Brown ma zakomunikować parlamentowi w dn. 27 b. m.** Minister Brown otrzymał raport od brytyjskich przemysłowców węglowych, który wskazywać ma na to, że osiągnięte porozumienie wystarczy, aby zaprzestać rujnującą obie strony walkę konkurencyjną. Na początku przyszłego tygodnia przybędą do Londynu polscy przemysłowcy węglowi dla sfinalizowania rokowań. Ministerstwo Górnictwa oczekuje, że następstwem umowy, której zawarcie zdaje się nie ulegać wątpliwości, będzie podrożenie ceny eksportowej węgla brytyjskiego o 2 sh na tonie. „Daily Herald" jest mniej optymistyczny niż „New Chronicle". Na podstawie informacyj z zagłębia węglowego południowej Walji, „Daily Herald" twierdzi, że węglarze walijscy **ostro przeciwstawiają się porozumieniu, uważając, że daje ono korzyści tylko Polsce. Południowa Walja, pisze dalej dziennik, dopuścić ma określony stały kontyngent węgla polskiego na swoje własne rynki zbytu, na których panuje niepodzielnie od przeszło 50 lat.** W chwili właśnie, gdy warunki ewentualnej umowy otrzymane zostały w Cardiffie, nadeszła również wiadomość z Gdyni, o zakontraktowaniu czterech statków dla transportu 40.000 ton węgla polskiego do portów włoskich. Fakt ten, według opinji walijskich przemysłowców węglowych, ilustruje dobitnie, że Polska wdarła się na rynki, na których niepodzielnie panowała dotąd południowa Walja. Stanowisko węglarzy południowej Walji wskazuje na różnice interesów i poglądów, jakie zachodzą w łonie brytyjskiego przemysłu węglowego. **Interesy południowej Walji są bowiem sprzeczne z interesami tych zagłębi angielskich i szkockich, które eksportują węgiel na rynki skandynawskie.**

Cennik węgla w Polsce

Warszawa, 26. 11. Tel. wł.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystawiło ostateczną kalkulację cen węgla w sprzedaży hurtowej i detalicznej po uwzględnieniu obniżki cennika polskiej konwencji węglowej. Wystosowany został do starostów i wojewodów okólnik wraz z tabelami cen. **Od ceny węgla loco kopalnia według cenników konwencji ulegnie potrąceniu 11 proc. tyt. rabatu, udzielanego kupcom hurtowym przez kopalnie oraz 4 proc. skonta w wypadku terminowej zapłaty gotówką.** Do obliczonych w ten sposób cen dochodzi w sprzedaży hurtowej i detalicznej koszt przewozu kolejowego w zależności od miejscowości i dalej 2 proc. tyt. manka kolejowego, 2 proc. straty za miał, 5 proc. tyt. ogólnych kosztów i zysków hurtownika, oraz 1,2 proc. tyt. podatku przemysłowego. **Za zwózkę i za zniesienie do piwnicy, można doliczyć najwyżej do 3,50 zł.** Przy sprzedaży detalicznej w zamian kosztów zwózki i zniesienia dolicza się 2 proc. dla sprzedawców detalicznych. Cena loco kopalnia węgla, gatunku prima wynosi 28 zł. za tonę bez potrąceń rabatu i skonta. **Przy wyższych gatunkach węgla t. zw. kostki luksusowej wolno doliczać sprzedawcom hurtowym według rozporządzenia ministra przemysłu i handlu 1,50 za tonnę.** Według ustalonego w ten sposób cennika oficjalnego cena tonny węgla gatunku prima nie może przekraczać w Warszawie wraz ze zwózką i zniesieniem do piwnicy 46 zł. **Ministerstwo spraw wewnętrznych kładzie nacisk na dostosowanie cen węgla we wszystkich miejscowościach Polski do przytoczonych powyżej norm.**

TU WYCIĄĆ

Humor

W KUCHNI.
Pani do służącej:
— Nie zgodziłam cię do koszar. Ciągle u ciebie jakiś żołnierz siedzi...
— Ta-ak? A ja się nie zgodziłam do cyrku, gdzie sobie ciągle talerze rzucają na głowy...

ZNA GO DOSKONALE.
— Kasiu, czy znasz ty dobrze swego narzeczonego?
— O tak, proszę pani! Znam go dobrze, tylko nie wiem jeszcze jak się nazywa i gdzie mieszka.

NA PRZYJĘCIU U P. P. KATZENDU[illegible]
— Pan mnie de[illegible] nogę, panie Mo[illegible]
— Przepraszam., panno Regino, ale ja mam takiego krótkiego wzroku.

W WAGONIE.
Pani z irytacją woła:
— Ten przedział jest dla niepalących!
— Ja się też zupełnie do pani nie palę!

NIE ZDĄŻY.
Żona. — Czytałeś, Jasiu? W Ameryce ożenił się jakiś 84-letni staruszek.
Mąż: — Co ty mówisz? To kiedy on zdąży się rozwieść

— 332 —

— Usiądź i ogrzej się! Przyniosłeś z sobą zimę do pokoju!
— Ale wiosnę w sercu!
— Wiosnę w sercu! — powtórzyła Lea zamyślona. — Szczęśliwy, kto o sobie tak mówić może. Jeżeli młodzieniec ma wiosnę w sercu, to znaczy, że kocha! Ty kochasz, Leonie?
Młody olbrzym milczał.
— Nie rozumiałeś mego pytania? — zapytała z uśmiechem. — Kochasz?
— Tak! — rzekł szorstko.
— I posiadasz naturalnie wzajemność, nieprawdaż?
— Nie wiem!
— Ach, jak można tego nie wiedzieć.
— Dowiem się... dzisiaj... Dlatego przyszedłem tu...
— Tutaj? Więc ta, której oddałeś serce, mieszka pod tym dachem?
— Tak! — szepnął Leon i tracąc przytomność, schwycił rękę Lei.
— Leonie!
— Ach, po co dłużej grać komedję? — zawołał młody opryszek. — Ty wiesz oddawna, że szaleję za tobą i raz przecież muszę ci powiedzieć... raz jedyny!
Lea uśmiechała się. Wyznanie wieśniaka nie obrażało jej na pozór wcale. Leon był jej niewolnikiem mogła z nim robić, co chciała — i taki człowiek był jej potrzebny jako narzędzie zemsty.
Milczysz pani? — rzekł Leon ośmielony. — Nie masz odpowiedzi dla mnie? Ja wiem, że małżeń-

— 329 —

progu twojej sypialni, tak samo nie masz ty prawa znajdowania się w mojej. Żądam, aby rozkazy moje szanowano!
— Przecież jestem twoją żoną! — krzyknęła Lea gwałtownie.
— Zaślubiłem cię z woli twego niegodziwego, a niestety potężnego brata dla uratowania życia najdroższej mi osoby. Żal mi cię!... Powiedziałem ci już dawno, że drogi nasze nigdy się nie zejdą, bo ja kocham inną, a nie ciebie!
— Jeżeli mnie nie kochasz, to przez litość udawaj chociaż, że kochasz! Ach, Henryku, ty jesteś dobrym dla każdego, najbiedniejszemu nie odmawiasz jałmużny, czemu tylko dla mnie jesteś tak nielitościwy?
— Słuchaj...
— Nie chcę słuchać — przerwała żywo... Ja chcę, abyś mnie kochał! Jestem piękna, młoda, uwielbiam cię. Teresa Krones jest dla ciebie stracona, ja jestem przy tobie, Henryku, czy ty nie masz serca? Ja dzielę twoje niebezpieczeństwa i stoję wiernie koło ciebie w złych i dobrych losach... Chętnie umrę z tobą! Ale kochaj mnie, Henryku!
— Nie, Leo! Żądaj odemnie wszystkiego, tylko nie miłości! — odrzekł Henryk szorstko. — Teresa...
— Teresa i zawsze Teresa! — krzyknęła w najwyższem uniesieniu. — Zawsze ona na pierwszem miejscu. Ale strzeż się, nie doprowadzaj mnie do ostateczności!
— Skończ już raz te komedje! — rzekł Henryk niechętnie. — Wiesz, że nie lubię tego. Jak ta ska-

PODNIEBNE LOTY

Co mówią najsłynniejsi piloci o przyszłości lotnictwa

Przed mniejwięcej trzydziestu laty udało się braciom Wright dokonać dłuższego lotu poraz pierwszy na „cięższym od powietrza aparacie".

Od tego też czasu rozpoczyna się bezprzykładny wprost rozwój lotnictwa. Z okazji tego trzydziestolecia wypowiedzieli się różni znani lotnicy i konstruktorzy na temat przyszłości lotnictwa w najbliższem trzydziestoleciu.

Dr. Hugo Eckener, znany niemiecki konstruktor i kapitan Zeppelinów, widzi rozwój lotnictwa jako nierozerwalnie związany z rozwojem systemów balonowych. Trzydzieści lat — mówi on — upłynęło od pierwszych lotów braci Wright, a jednak przelot samolotu przez ocean budzi jeszcze ciągle podziw całego świata. Równocześnie zaś start i lądowanie Zeppelinów, z okazji ich regularnych lotów do Ameryki Południowej, nie są prawie nigdzie żywiej komentowane od zwykłych podróży statków transoceanicznych.

Dr. Eckener sądzi, że dni statków powietrznych napełnionych wodorem potrwają jeszcze bardzo długo. Musi się znaleźć jednak jakąś metodę, aby niepalny gaz (hel) można było produkować w tani sposób. Możliwości takie z pewnością się znajdą.

W najbliższych 30 latach, a więc w roku 1964, statek powietrnzy będzie mógł zabrać cztery razy tyle pasażerów, co dzisiaj, lecz koszty nie będą wzrastać w tym samym stopniu, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że już dzisiaj postępy ekonomicznego transportu pasażerów znacznie postępują naprzód i dochody przewyższą wkrótce rozchody. W każdym razie statek powietrzny będzie w najbliższych trzydziestu latach najprostszym środkiem transportowym poczty na wielkie odległości.

Herman Koehl, który pierwszy pokonał Atlantyk Północny ze wschodu na zachód jest zdania, że wzloty prof. Piccarda do stratosfery otwierają całkiem nowe perspektywy dla komunikacji samolotowej. Samolot z roku 1964 osiągnie dzięki nieznacznemu oporowi powietrza na dużych wysokościach przeciętną szybkość 600 kilometrów na godzinę. Będzie to typ bezogonowy.

Maszyny stratosferyczne będą się poruszały na wysokości około 15 tys. metrów, co będzie wymagało (ze względu na bardzo rozrzadzone powietrze w tej wysokości) — specjalnej budowy kabin dla pasażerów i motorów. Pasażerowie będą musieli być zamknięci w kabinach bezwzględnie szczelnych.

Louis Bleriot, który przed 25 laty pierwszy przeleciał na samolocie kanał La Manche uważa, że rozwój lotnictwa pasażerskiego znajduje się jeszcze niemal — że w powijakach. Dlatego też trudno przewidzieć, czy w roku 1964 samolot pasażerski z wyglądu i działalności będzie mógł być choć trochę podobny do dzisiejszego.

Hiszpański lotnik de la Cierva widzi w aparacie wiatrakowym samolot przyszłości, ponieważ dawać on będzie maksimum bezpieczeństwa. Maszyna ta nie powinna znać żadnych niebezpieczeństw terenowych, ponieważ lądowanie nie będzie trudniejsze od zatrzymania samochodu zapomocą hamulca. Konstruktor t. zw. „auto-giro" twierdzi, że aparat ten w przeciągu najbliższych trzydziestu lat wyprze zupełnie samochód z wyjątkiem ruchu miejskiego.

Samolot wiatrakowy wymaga bardzo mało miejsca do startu i lądowania, wskutek czego urządzić będzie można lądowiska na dachach domów. Ponieważ maszyna ta będzie się cieszyć wielkim popytem, spadną też koszty jej produkcji, nie będzie ona jednak mogła zabrać więcej jak 50-ciu pasażerów. Transport 400 i więcej osób będzie zadaniem, które przypadnie wielkim samolotom, skonstruowanym na zasadach budowy Dorniera — X.

Polacy z Ameryki ku czci Kościuszki

Tablica spiżowa w jednym z uniwersytetów

Nowy Jork, 26. 11. (PAT.)

Staraniem zjednoczonych towarzystw polskich w Cambridge (Massachussets) odbyło się uroczyste odsłonięcie spiżowej tablicy na cześć Kościuzki. **Tablica znajduje się na terenie uniwersytetu Harward, najstarszego i jednego z najpoważniejszych uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych.** W uroczystości odsłonięcia tablicy w miejscu, nazwanem „Kościuszko Square", wzięli udział profesorowie i studenci uniwersytetu Harward, weterani polscy i amerykańscy, oraz przedstawiciele czternastu narodowości, tworzących ludność miasta Cambridge, m. in. Francuzi, Niemcy, Litwini i Żydzi. Konsul generalny R. P. w Nowym Jorku, dr. Mieczysław Marchlewski, wygłosił przemówienie.

Przegrana na froncie - rewolucja na tyłach

Ciekawy artykuł Radka w „Izwiestjach"

Moskwa, 26. 11. (PAT.)

Z okazji jubileuszu zwycięstwa armji czerwonej nad Denikinem, Radek pisze w „Izwiestjach", że ponowna interwencja mocarstw jest niemożliwa, **brak bowiem wewnątrz Z. S. S. R. elementów, na których pomoc obce mocarstwa mogłyby liczyć.** Zdaniem Radka, możliwa jest jedynie regularna wojna grupy mocarstw przeciwko Z. S. S. R., mająca na celu nie zmianę ustroju w Sowietach, lecz oderwanie części terytorjum. **Wojna taka musiałaby wywołać wojnę światową.** Analizując sytuację międzynarodową, autor wątpi w możliwość wspólnego wystąpienia mocarstw przeciwko Sowietom, wyrażając przytem przypuszczenie, **że ewentualnych napastników czeka przegrana na froncie i rewolucja na tyłach.** Ze swej strony autor z naciskiem podkreśla, że wojna jest dla realizacji celów politycznych Z. S. S. R. zupełnie niepotrzebna i, że Z. S. S. R. pragnie jej za wszelką cenę uniknąć.

Odpowiedź Francji na notę polską

Premjer Kozłowski w Budapeszcie i Belgradzie?

Warszawa, 26. 11. Tel. wł.

Ambasador francuski Laroche wręczył w poniedziałek ministrowi Beckowi notę rządu francuskiego z odpowiedzią na notę polską w sprawie paktu wschodniego. We wtorek oczekiwane jest ogłoszenie treści noty. Pogłoski o wyjeździe min. Becka do Genewy, są narazie nieaktualne, niezależnie od tego w związku z notą francuską, a także w związku z odroczeniem o tydzień obrad genewskich. W pierwszym dniu, gdy Rada Ligi Narodów znowu się zbierze, 3 grudnia, min. Beck będzie napewno uczestniczył w tych obradach. Wskazuje na to ważność tej sesji, ze względu na konflikt między Jugosławją a Węgrami, oraz fakt, **że stosunki polsko - francuskie będą obecnie przedmiotem dalszych rozważań.** Co do pogłosek o wizycie p. Becka w Budapeszcie, to okazuje się, że podniesione przez prasę węgierską pogłoski na ten temat są nieścisłe. **Rewizytę odda p. premjer Kozłowski. Mówi się, że z Budapesztu p. Kozłowski pojedzie także do Jugosławji, z którą również Polska zawarła ostatnio umowę, w sprawie swej pracy kulturalnej.** Wraz z p. Beckiem pojedzie prawdopodobnie do Węgier b. minister Janusz Jędrzejewicz, celem podkreślenia niepolitycznego charakteru tej wizyty.



R. R. Nowa Wieś 26. Wystarczy adresować do Warszawy, ul. Nowowiejska 1/5 Ministerstwo Spraw Wojskowych. Tytułuje się Panie Marszałku.

Albin A. w Świętochłowicach. Prosimy przy sposobności odwiedzić nas w redakcji, pomiędzy godz. 11—12.

Tarn. Góry. Mąż musi płacić. Odebrać dywan, jednak natychmiast zgłosić przy odbiorze swe pretensje z tytułu zniszczenia go. Przędnikowi pokazać zniszczone miejsca i potem powołać go na świadka. Odbierać dywan także w obecności dwóch obcych świadków.

Bojszowy Dolne. 1) Łańcut. 2) Granowo Wlpk.

Karta kw. nr. 18638. Wyprowadzić musi się Pan dopiero wtenczas, gdy wskażą Panu mieszkanie z konieczności. Pójść i sprawę tą jeszcze raz przedstawić, a z lokatorem pogodzić się. Na tem nic Pan nie straci.

Józef K. Katowice. Front rosyjski.

Nr. 42333. 1) Tak. 2) Nie. 3) Tak bo to nazywa się mieszkanie z konieczności.

G. W. W. Hajduki. W każdej księgarni za kilkadziesiąt groszy.

R. W. 10. Pułki te były już kilkakrotnie przenoszone, a pozatem zmieniały one swe nazwy. Dlatego też odpowiedź na te pytania, może Panu udzielić tylko Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Zgon 120-letniego starca

Przy kontroli wykazów statystycznych naturalnego ruchu ludności za III kwartał 1934 r. przedstawionych przez urzędy stnu cywilnego do starostwa łuninieckiego, skonstatowano niecodzienny wypadek długości życia ludzkiego. Otóż z urzędowego sprawozdania urz. stanu cyw. parafji rz.-kat. w Mikaszewicach wynika, że mieszkaniec wsi Rudnia, gm. lenińskiej, pow. Łuninieckiego Bazyli Kocuba zakończył swój żywot, przeżywszy 120 lat życia. Był on wieśniakiem i pracował na roli, którą posiadał w Rudni.



W związku ze skargą Jugosławji na Węgry w Lidze Narodów, rząd węgierski wyznaczył jako swego zastępcę do tej sprawy przy Lidze dr. Tibora Eckhardta, kierownika węgierskiej partji chłopskiej.

TU WYCIĄĆ!

— 330 —

ła stoi silna i niezłomna, tak silną jest moja miłość dla Teresy!

Lea zacisnęła pięści i przygryzła usta tak mocno, że aż krople krwi trysnęły z warg. Cała namiętność żydowskiej rasy, uczucie nienawiści, zbudziło się nagle w jej sercu z straszną potęgą.

— W takim razie — syknęła — życzę z całej duszy, aby wicher zwalił te gruzy i skałę, na której stoję. Niechby wszystko się zapadło w piekielnym jarze i ty i ja... Ja ci dowiodę, że... Ja ci dowiodę...

Zamilkła nagle... Nie chciała widocznie powiedzieć, czego mu dowieść pragnie!

Rzuciła się tylko na kanapę i ukrywszy twarz w poduszkach, głośno płakać zaczęła.

— Nie chciałem się ani zranić, ani obrazić! — rzekł Henryk łagodnie. — Ale Bóg mi świadkiem, że inaczej postąpić nie mogę. Miłość dla Teresy, to jedyny ideał, jaki uniosłem z sobą ze świata w to pustkowie, jedyne szczęście, jakie posiadam w mem życiu rozbójnika! I tego nie oddam za nic! Za nic w świecie!

Lea zerwała się z kanapy i biegła za nim.

— Henryku! — wołała z rozpaczą. — Nie odpychaj mnie! Ach, ty nie wiesz, co czynisz!

Ale Henryk tego nie słyszał. Drzwi na dole trzasnęły.

Lea była sama.

— Zemszczę się! — szepnęła. — Zemszczę się okropnie za tę nową zniewagę.

Blada, z rozpuszczonemi włosami chodziła po pokoju, podobna do bogini zemsty i nienawiści. Czarne jej oczy ciskały płomienie, a wyraz ich był

— 331 —

tak dziki, że nikt nie byłby poznał w niej owej łagodnej Lei, która wówczas w Warszawie pielęgnowała z zaparciem się własnej istoty ciężko chorego Henryka.

— On mi zapłaci za to! O, zapłaci krwią swoją! A jednak kocham go! Ale ma należeć do innej, lepiej niech umrze!

W tej chwili otworzono drzwi i na progu stanął Leon.

— Szukam kapitana! — rzekł swym dźwięcznym, miękkim głosem.

— Mój mąż — odpowiedziała Lea — zgarniając mimowolnym ruchem włosy, wyszedł przed chwilą. — Jeżeli się pospieszysz, dogonisz go może.

Ale Leon nie ruszał się z miejsca.

— Czemu nie idziesz? — zapytała Lea. — Mówiłam ci, że dogonisz kapitana!

— Młody góral stał, jak skamieniały, tylko oczy jego żyły — błyszczały i patrzyły w twarz żydówki. A było w nich tyle zachwytu, tyle szczęścia, że Lea nie byłaby musiała być kobietą, aby nie odgadnąć, co się dzieje w sercu młodego wieśniaka.

Przyszło jej na myśl, że on wiedział o wyjściu Henryka i że chciał ją samą zobaczyć.

I zamiast gniewać się, wypogodził śliczny uśmiech twarz Lei, a podczas kiedy usta śmiały się, powstał w sercu okropny plan zemsty.

— Nie chcesz czekać na kapitana? — rzekła, zbliżając się do Leona.

— Ja... to jest... ja... — jąkał młody opryszek, nie wiedząc, co mówi.

Humor

PRZYJACIÓŁKI.

— Mój narzeczony jest wielkim pochlebcą...

— O, nie lękaj się, małżeństwo go oduczy tej brzydkiej wady.

Z PRZYSZŁOŚCI.

— Proszę pani, proszę pani, stało się nieszczęście, pan zemdlał!...

Żona: — Nic nie szkodzi, pewnie mu się znów zachciewa nowego kapelusza.

DOBRY PROFESOR.

Podczas wykładu w klinice przedstawia profesor studentom chorego i określiwszy jego cierpienia, rzecze:

— Przypatrzcie się, panowie, jak wskutek choroby staje się skóra pacjenta przejrzysta, widać sine żyły i żyłki na nogach, zwłaszcza powyżej kostek — a odwróciwszy się do chorego, pyta: — Od dawna tak zmizerniałeś?

— Nie wiem, o co panu profesorowi idzie — odpowiada pacjent.

— Pytam się, czy dawno już wystąpiły te sine pręgi na nogach.

— Będzie temu ze dwa tygodnie... to ze skarpetek... bestje z kretesem puściły...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłkarze „Ruchu" przed ciężkiemi próbami

Piłkarski mistrz Polski, Ruch W. Hajduki, projektuje na grudzień kilka międzynarodowych spotkań piłkarskich z drużynami niemieckiemi, a mianowicie w dn. 8 i 9 grudnia urządzony zostanie turniej z udziałem FC Bayern (Monachjum), Cracovji i Garbarni, na Boże Narodzenie 25 i 26 grudnia drużyna Ruchu spotka się z silnym zespołem Sportfreunde Saarbruecken 05, zaś w dniach 30. 12. i 1. 1. 1935 gościem Ruchu będzie zespół mistrza Niemiec Schalke 04.

O ile chodzi o spotkania z drużynami niemieckimi, to mimowoli nasuwa się pytanie, czy jest pożądanem, by „Ruch" rozgrywał z niemi zawody. Przekonaliśmy się już bowiem, że „Ruch", nie doceniając piłkarzy niemieckich, nie potrafi godnie bronić barw Polski. Takie zresztą pytania zadaje sobie polska opinja sportowa na Śląsku.

Zwycięstwo piłkarzy „Ruchu" w Tarnowie

Mistrz Polski K. S. Ruch rozegrał w niedzielę w Tarnowie w obecności bardzo licznej publiczności propagandowy mecz z kombinowaną drużyną Tarnovii i 16 p. p., który zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Ruchu 8:3 (5:2).

Drużyna Ruchu, zapewniwszy sobie zwycięstwo, nie wysilała się zbytnio, demonstrując natomiast ładną grę kombinacyjną, zwłaszcza w linji napadu. Łupem bramek podzielili się: Wilimowski (5), Peterek (2) i Giemza. Dla pokonanych Jeż (2) i Krawczyk. Sędziował p. Liebermann.

* * *

BRYGADA — TURYŚCI 3:3 (3:3).

Bramki zdobyli dla Brygady: Polak, Heine i Lach z rzutu karnego. Sędziował p. Śliwczyński. Gra równorzędna, mimo, że Brygada wystąpiła i rezerwowemi. Ataki obu drużyn zaprzepaszczają wiele sytuacyj podbramkowych. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

CZĘSTOCHÓWKA — WARTA (ZAWIERCIE) 2:2.

Bramki zdobyli dla Częstochówki Cikorski i Nawrot, dla Warty „samobóicza" i Duda. Sędzia p. Sozański.

Międzynarodowe zawody zapaśnicze w Janowie Miejskim

Jak już podaliśmy, 2 grudnia b. r. przyjeżdża do Miejskiego Janowa zagraniczna drużyna zapaśnicza Kraftsportklub „06" Beuthen, celem rozegrania meczu z R. K. S. „Siła" Mysłowice — M. Janów. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż biorą w niem udział czołowi zapaśnicy. W „06" wystąpią tacy zawodnicy, jak: **Modlich, Michalik i Małek**, którzy bronili już kilkakrotnie barw niemieckiego Śląska. Drużyna „Siły" startuje z takimi filarami, jak: asem robotniczego zapaśnictwa polskiego, niepokonanym od trzech lat, — **Jasińskim**, doskonałym technikiem, który ambitnie i ofiarnie walczył w ub. miesiącu w Austrji z trzecim mistrzem olimpjady w Los Angeles — Szmidtem i Szeją, specjalistą „suplessów".

Kapitan drużyny, p. Paweł Meisel, po eliminacjach ustalił ostateczny skład, któremu przypada w udziale zaszczyt bronienia barw klubowych, a zarazem i polskich. Walczą w koguciej: Michalik — Pawłowski, piórkowej: Modlich — Jasiński, lekkiej: Schlische — Szeja, lekkiej: Profus — Sitko, półśredniej: Grell — Andres, średniej: Walla — Stachoń, półciężkiej: Małek — Meisel A. Zawodnicy Niemiec na pierwszem miejscu: Mandrela — Madeja, Surnia — Jarzombek.

Sport w Krakowie

REPREZENTACJA PIŁKARSKA KRAKOWA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SPOTKANIA Z BERLINEM.

W dniu 2 grudnia br., jak wiadomo, odbędzie się w Berlinie mecz piłkarski Kraków — Berlin. Reprezentacja piłkarska Krakowa przygotowuje się do powyższego spotkania. Drużyna rozegrała wczoraj mecz treningowy z „Dąbzowianką", który zakończyć się zwycięstwem reprezentacji **w stos. 5:0 (2:0).**

Reprezentacja Krakowa na mecz z Berlinem ustalona została jak następuje: **Koźmin, rezerwa Koczwara w bramce. Joksz - Doniec,** w obronie. **Bracia Kotlarczykowie, Haliszka w pomocy, Biesner, Kopeć, Artur, Pazurek, Łyko** w napadzie.

Gracze Pająk i Mysiak nie zostali wstawieni do reprezentacji z powodu braku dyscypliny w stosunku do kapitana związkowego.

Bilans Ligi Państwowej za rok 1934

Po skończonych mistrzostwach Ligi Państwowej za rok bieżący, warto zrobić bilans, zasługujący tembardziej na uwagę, że — jak wiadomo — mistrzostwo Polski zdobyła poraz drugi zrzędu śląska drużyna „Ruchu" z Wielkich Hajduków.

Uwzględniając niedoszłe do skutku spotkanie Garbarnia — Ł. K. S., jako walkowery dla obu drużyn, ostateczna tabela Ligi przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Pkt.	St. br.
Ruch	36	90:29
Cracovia	29	48:32
Wisła	28	54:36
Garbarnia	25	49:36
Legja	24	37:30
Pogoń	24	41:38
Warta	22	50:44
Ł. K. S.	21	31:43
Polonia	18	30:47
Warszawianka	17	26:53
Podgórze	15	37:53
Strzelec	3	15:73

Wszystkie kluby ligowe użyły w ciągu roku 265 zawodników, co daje wysoką przeciętną, bo ponad 22 graczy na jeden zespół. Najmniej zmian zachodziło w składzie wycofanego „Strzelca", zadawalniającego się ilością 15 graczy, dalej „Pogoni" 19 zawodników. Natomiast „Cracovia" największej ilości potrzebowała zmiany, do czego potrzebowała aż 28 graczy.

Imponujący stosunek bramek uzyskał „Ruch", mając 90 przeciwko 29, a więc rekord w każdym kierunku, bo najwięcej strzelonych i najmniej straconych. O ile pierwszy rekord nie dziwi nikogo, jakoże atak „Ruchu" słusznie uchodził za najlepszy w całości, to drugi rekord najmniej straconych jest potwierdzeniem zasady, że „najlepszą obroną jest dobry atak". Przeciwieństwo „Ruchu" stanowi pod tym względem „Warszawianka", która strzeliła tylko 26, a więc najmniej bramek, straciła zaś najwięcej, bo 53.

Z ogólnej ilości 265 zawodników, aż 109 zalicza się do szczęśliwych strzelców bramek. Tutaj „Cracovia" przoduje cyfrą 15 strzelców, a więc trzema „garniturami" ataku, a jednak żaden z nich nie zdobył 10 bramek. „Wisła" uzyskała bramki przez — 11. Polonia, Podgórze, Warszawianka, Ł. K. S. i Garbarnia przez 9 strzelców. Najmniej posiadała ich „Legja", bo tylko 7, a Ruch 8.

„Ruch" posiada także rekordowych strzelców. Wilimowski z cyfrą 36 zdobytych bramek przekracza dorobek niektórych klubów ligowych w ciągu całego roku. Peterek uzyskał 27, a więc blisko dwa razy tyle, ile następny Szerfke — 14, Artur i Pazurek I po 13, Obtułowicz i Matjas II po 12, Kryśkiewicz 11, a Włodarz i Herbstreich po 10. — Po jednej bramce strzeliło 29 zawodników.

Rekordowy wynik 13:0 należy do mistrzowskiego „Ruchu", 8:0 uzyskiwały „Wisła" i „Warta", 7:0 „Cracovia". „Ruch" był jedyną drużyną ligową, która w każdem spotkaniu strzelała skutecznie. Pod tym względem najgorzej opisała się „Warszawianka", 9 razy opuściwszy boisko nie strzeliwszy ani jednej bramki. Natomiast „Cracovia" i „Garbarnia" po 8 razy zdołały utrzymać swą bramkę nienaruszoną strzałami przeciwnika.

Najwięcej zwycięstw miał „Ruch" — 16, następnie „Cracovia" 14 i „Wisła" 13. Najmniej zwycięstw miał „Strzelec" — 1, potem „Polonia" i „Podgórze" po 6.

Najmniejszą ilością porażek może się poszczycić znowu „Ruch" — 2, następnie „Cracovia" i „Wisła" po 7, potem „Garbarnia" i „Legja" po 8.

Specjalistką od remisów była „Polonia" — 6 następnie „Warta" i „Legja" po 4.

„Ruch" poniósł zaledwie dwie porażki, a to z „Wisłą" i „Polonią". Największą ilość porażek może na swym koncie zapisać oczywiście „Strzelec", bo aż 20, co jest zrozumiałe wobec jego wycofania z Ligi i walkowerów. Potem kroczą „Podgórze" i „Warszawianka" po 13, Ł. K. S. — 11, „Polonia" i „Pogoń" po 10. Najlepszy stosunek bramek posiada „Ruch", następnie idą „Cracovia" i „Wisła" narówni. Najwięcej bramek strzelił „Ruch", bo 90, następnie „Wisła" — 54 i „Warta" — 50. Największą ilość bramek straciła „Strzelec" — 73, następnie „Podgórze" i „Warszawianka" po 53.

Cyfry tegorocznej tabeli, nie są odbiciem rzeczywistości (z wyjątkiem Ruchu), a powodem tego był „Strzelec", wycofując się po 14 spotkaniach, w których zyskał 5 punktów, leoz 2 z nich utracił walkowerem.

Kraków najczęściej dzierżył tytuł mistrzowski. Jest to zupełnie zrozumiałe, bowiem z Krakowa w rozgrywkach biorą udział, aż 4 drużyny ligowe, a były wypadki, że nawet 5. W ciągu 13 lat rozgrywek mistrzowskich, Kraków zatrzymał u siebie zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego 6 razy, a to przez „Carcovję" 3 razy, „Wisłę" — 2 i raz przez „Garbarnię". Lwów, dzięki doskonałej wówczas „Pogoni" nosił tytuł mistrza przez cztery kolejne okresy rozgrywek. Najmłodszy mistrz Polski — „Ruch" rozpoczął serję swą w ubiegłym roku, jest więc dwukrotnym posiadaczem tytułu. Ostatnią w szeregu mistrzów jest poznańska „Warta", mistrz w roku 1929.

Młodzież szkolna - a kluby sportowe

Delegacja związków sportowych u ministra Oświaty

Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz przyjął w ub. tygodniu delegację Związku Polskich Związków Sportowych w osobach prezesa płk. Ulrycha i prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisza. **Delegacja złożyła p. ministrowi memorjał w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych pozaszkolnych. P. Minister nie zgodził się na zmienienie znanego okólnika, zabraniającego młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych pozaszkolnych, motywując, że ministerstwo W. R. i O. P. nie może robić wyłomu w zasadzie trzymania młodzieży szkolnej zdala od wszelkich organizacyj społecznych.** Jednocześnie p. minister zaznaczył, że położy nacisk na wysportowanie młodzieży wewnątrz szkoły, a także zwróci uwagę na usportowienie młodzieży akademickiej.

Z boisk zagranicznych

Leodjum. Nieoficjalna reprezentacja Holandji Zwaluwen została pokonana przez podobną reprezentację Belgji Diables Rouges 0:1 (0:1).

Praga. Sparta (Praga) — Bohemians 5:0. Victoria (Pilzno) — Slavia (Praga) 1:4. DFC. (Praga) — Cehie Karlin 2:0. Cieplicki FK. — ASK. Kolin 2:1. Prostejov — Kladno 3:2. Zidenice — Admira (Wiedeń) 4:0.

TABELA LIGI CZESKIEJ.

	Gier	Pkt.	St. bramek
1. Slavia	9	14	39:10
2. Židenice	9	13	24:19
3. Sparta	9	13	25:15
4. Viktoria (Pilzno)	10	11	22:21
5. S. K. Prostejov	10	10	19:19
6. Teplitzer F. K.	9	10	21:22
7. D. F. C.	10	8	21:25
8. Kladno	7	7	16:18
9. Bohemians	9	7	16:18
10. S. K. Pilzno	9	7	18:26
11. Cehie Karlin	9	6	17:37
12. A. F. K. Kolin	8	2	8:22

Medjolan. AS. Roma — Ambrosiana 1:0. Milano — Lazio (Rzym) 4:1. FC. Turyn — Pro Verceli 2:0. Neapol — Brescia 2:0. Juventus (Turyn) — Livorno 2:1. Triest — Alessandria 3:1. Bologna — Palermo 1:0.

Wiedeń. Admira — Hakoah 4:1 Austria — W. A. C. 1:1. Rapid — SK. Favoritner 7:1. Floridsdorfer — Libertas 2:2. FC. Wien — Vienna 2:0. Rapid wysunął się na pierwsze miejsce.

Budapeszt. Ferencvaros — Bocskai 5:1. Ujpesti — Attila 5:0. Hungarja — III. Ker 6:3. Szeged — Budai 1:1. Kispesti — Somogy 2:1. Saroksar — Phöbus 3:2.

Śląsk Opolski. Vorwärts Gliwice — Hertha Wrocław 3:0. Vorwärts Wrocław — Haynau 7:1. Deichsel — 09 Bytom 0:1.

Tabela mistrzostw okręgu południowo-wschodnich Niemiec jest następująca:

	Gier	Pkt.	St. bramek
Vorwärts Gliwice	9	15	18:4
Deichsel	9	11	16.13
09 Bytom	6	9	20:10
03 Raciborz	9	9	26:21
Haynau	8	8	16:25
06 Wrocław	8	7	17:18
Herta Wrocław	8	7	13:18
Vorwärts Wrocław	8	7	16:16
Preussen	8	4	8:15
02 Wrocław	7	3	7:17

Czeski Cieszyn. S. K. Strzelec Polski Cieszyn — D. S. K. Cieszyn Czeski 2:2 (1:1). Mecz powyższy rozegrano na śliskiem boisku, co siłą rzeczy wpłynęło na poziom gry. Bramki dla Polaków zdobył środkowy napastnik.

Karwina. Polonia Karwina — S. K. Frystadt 2:2 (1:1).

Brno. S. K. Židenice — Admira Wiedeń 4:0. Zasłużona porażka drużyny wiedeńskiej, przyczem powyższy wynik uzyskano już w pierwszej połowie gry. Drużyna czeska należy obecnie do najlepszych zespołów w Czechosłowacji.

Lista najlepszych tenisistów Czechosłowacji

Czeski związek ogłosił listę najlepszych rakiet Czechosłowacji. Wśród panów pierwsze miejsce zajmuje Mencel, 2) Checht, 3) Siba, 4) Caska, 5) Vodicka, 6) Malecek, 7) Cernoch, 8) Rohrer, 9) Pachowsky. U pań: 1) Deutsch i Merhaut, 3) Cepek, 4) Blanak, 5) Hein - Muhler.

Ping-pongowe mistrzostwa Świętochłowic

W ub. niedzielę odbył się w Świętochłowicach wielki turniej ping-pongowy o mistrzostwo Świętochłowic. Mistrzostwo drużynowe zdobyła drużyna C. G. Chorzów I., wicemistrzostwo zdobyła drużyna Koła Czeladników Mysłowice. Zacięte walki stoczyły między sobą drużyny Ż. T. G. S. „Makkabi" Chorzów I i Związku Strzeleckiego Świętochłowice. Mimo, iż drużyna „Makkabi" była zasilona takimi asami, jak Pukieta, Nowarski i in. wygrała drużyna Strzelca, chociaż w niskim stosunku 4:3, ale pewnie. Bardzo ładne walki były również w konkurencji pojedynczej panów. Mistrzostwo tej konkurencji zdobył Pukiet, wicemistrzostwo Berestant Zw. Strzelecki Świętochłowice, pogromca mistrza Śląska, Widery. W konkurencji podwójnej, zdobyła mistrzostwo para Zerzysko — Nowara Zw. Strzelecki Świętochłowice, wicemistrzostwo zdobyła para Dronia — Nawrotek.

Że tenis stołowy zyskuje coraz więcej zwolenników również u pań, świadczą o tem liczne zgłoszenia do tej konkurencji. Do konkurencji tej zgłosiło się 9 zawodniczek. Mistrzostwo pań zdobyła p. Kowolówna z Rybnika, wicemistrzostwo zdobyła p. Gojowska z S. M. P. „Jutrzenka" Chorzów II. Turniej przyniósł organizatorom pełny sukces, tak pod względem organizacyjnym, jak i propagandowym.

Sport na Śląsku

DRUKARSKI K. S. „TYPOGRAFJA" BIJE R. K. S. „FRYZJERSKI" W STOSUNKU 6:1 (2:1)

Przy dość wielkiem zainteresowaniu publiczności powyższe drużyny rozegrały swój mecz o mistrzostwo klasy A. Drukarze wykazali dobrą formę i start do piłki, co niewątpliwie przyczyniło się do tak poważnej porażki dobrze grających fryzjerów. Gra, pod stałą przewagą drukarzy, mimo ostrego tempa, stała na wysokim poziomie sportowym. Łupem bramkowym podzielili się: Mann i Schmigiel po 3. Sędzia naogół dobry.

•

25 bm. odbył się w Piotrowicach Śl. mecz pingpongowy pomiędzy II Drużyna Harcerską, Piotrowice Śl., a „Ogniskiem", Mikołów, który zakończył się sukcesem gospodarzy w stosunku 8:1. Mecz drużyn rezerwowych 5:2. I Drużyna Harcerska, Piotrowice poszukuje przeciwników. Korespondencje należy kierować pod adresem: Tomsia Tadeusz, Piotrowice Śl., ul. Szopena 27.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

C. K. S. — „Ruch" 5:0. W ub. niedzielę odbyło się jedyne spotkanie o mistrzostwo klasy „A" w Czeladzi. Była to dogrywka, przy stanie 2:0 dla C. K. S. „Ruch" był przeciwnikiem, chwilami równorzędnym i trudno jest zrozumieć, dlaczego stale przegrywa. Widocznie drużynę prześladuje pech. Bramki zdobyli: Dyrda i Boguski. C. K. S. grał bez Geislera. Sędzia p. Grabiński — dobry.

Hakoah — Makkabi 2:2. Spotkanie koleżeńskie w Będzinie.

Zagłębianka — Hakoah 6:0. Dla gospodarzy bramki zdobyli: Lewiński, Dupak, Sobieraj i Kwiatkowski.

Drobne wiadomości sportowe

— W ub. niedzielę odbył się w kościele klasztornym w Panewnikach ślub znanego lekkoatlety śląskiego i mistrza Polski Maksymiljana Hartlika. Do licznych gratulacyj, złożonych nowożeńcom, dołącza się również redakcja sportowa naszego pisma.

Odpowiedzi redakcji sportowej

P. Kubera Stanisław, Łódź, ul. Grabowa 8. Wystarczy. Policyjny K. S., Katowice ; Policyjny K. S., Sosnowiec.

K. S. Iskra, Siemianowice: Sprostowania panów nie umieścimy Prosta droga, zwrócić się do wydziału G. D — Z. O. P. N-u.



Najlepszy piłkarz polski, Ernest Wilimowski z K. S. „Ruch“ Wielkie Hajduki.

DOM TOWAROWY CZESŁAW BEYGA

RYBNIK

poleca po najtańszych cenach w wielkim wyborze: bieliznę damską, trykoty, koronki, hafty, koronki jedwabne, jedwabne brokaty, frendzle jedwabne, sznury i tasiemki tapicerskie i wszelkiego rodzaju nici. Bardzo wielki wybór guzików do sukien i płaszczy. **Pracownie sukien i tapicerzy otrzymują specjalny rabat.** —

RZETELNA OBSŁUGA! NISKIE CENY!

Ogłoszenia

WILMA TURAY, znana naszym czytelnikom jasnowidząca, zwraca uwagę swym Szanownym klientom, że mieszkania nie zmieniła i nadal zamieszkuje w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11. Ostrzega się przed naśladowcami, którzy zapomocą ulotek i różnych trików starają się podszyć pod jej adres i wykorzystać jej renomę dla siebie. Wilma Turay przyjmuje **jedynie w Instytucie Grafologicznym Turay-Karten** w Katowicach, ul. **Kochanowskiego 11,** codziennie od godz. 10—12 i 16—18.

PARCELĘ-BUDOWISKO, 6.250 m²., położoną w centrum gminy Pawłowa, nadającą się na ogrodnictwo, natychmiast tanio sprzedam. Klemens Stąsiczek, Pawłów, ul. Kościelna 24.

ZAKŁAD fryzjerski dla Pań i Panów w centrum miasta powiatowego sprzedam z powodu choroby i dojrzałego wieku. Zgłoszenia „N. 100 M. D.“ do redakcji „Siedmiu Groszy“.

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią, przedpokojem oraz spiżarnią zaraz tanio do wynajęcia. Żory, ul. Mikołowska 19. Kupka. 4372d

TANIO WYPOŻYCZAM smokingi, fraki i kostjumy teatralne. Katowice, ul. Stawowa 16, mieszkanie 8.

W DNIU 9 listopada 1934 r. w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu zapadł wyrok, skazujący rozwozicieli nafty firmy „Polmin“ Abrama i Chunę Jaśkierowiczów, każdego z nich na karę bezwzględnego aresztu przez 7 dni i ponoszenie kosztów sądowych. 4219d



Ciekawy moment z meczu piłkarskiego o wejście do Ligi Państwowej, między klubami „Śląsk“ Świętochłowice i „Naprzód“ Lipiny. Mecz zakończył się wynikiem 0:0.
Ag. Fot. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. Cz. Datka.



Zwycięska reprezentacja hokejowa Warszawy, która w niedzielę pokonała na sztucznem lodowisku w Katowicach reprezentację Bytomia w stosunku 13:0.
Ag. Fot. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. Cz. Datka.



Z meczu hokejowego Warszawa — Bytom, rozegranego na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach i zakończonego zwycięstwem reprezentacji Warszawy w stosunku 13:0. Ciekawy moment przed bramką reprezentacji Bytomia.
Ag. Fot. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. Cz. Datka.

40 lat, a biust 18-letniej



Prawdziwy fenomen natury osiągnięty dzięki kuracji naukowym paryskim preparatem LIVA, nadającym piersiom pełną jędrną linję i prawdziwie kobiecą pełnię kształtów. Każda kobieta, czy ma 16 lat, czy 55 lat, osiąga w kilku dniach dziewicze, jędrne piersi. 1 pakiet 2,00 zł., podwójny pakiet kurac. 3,50 zł. Wysyłka dyskretna. Proszę o podanie, czy chodzi o wzmocnienie, czy też rozwinięcie biustu. Przy przesyłce wycinka niniejszego ogłoszenia w 3-ch dniach 20 proc. rabatu za mały, a 30 proc. za duży pakiet.

DR. NIC. KEMENY — CIESZYN,
skrytka pocztowa 100/1545.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 26 listopada 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 45,00. 4 proc. poż. inwestyc. zw. 114,00—114,25. 4 proc. poż. inwestyc. seryjna 118,25. 6 proc. poż. dolarowa 67,00—66,88—67,25. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,44. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 50,00—50,25. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123,65, 123,96, 123,34. Gdańsk 172,25, 173,18, 172,32. Holandja 358,35, 359,25, 357,45. Londyn 26,44, 26,57, 26,31. Nowy Jork kabel 5,30,50, 5,33,50, 5,27,50. Paryż 34,93,50, 35,02, 34,85. Praga 22.13, 22,18, 22,08. Szwajcarja 171,75, 172,18, 171,32. Włochy 45.26, 45,38, 45,14. Berlin 213,30, 214,30, 212,30. Sztokholm 136,40, 137,10, 135,70. Kopenhaga 117,90, 118,50, 117,30. Oslo 132,85, 135,50, 132,20.

Waluty:

Dolar prywatny 5,29. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 93,50—93,25. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 27,25. Węgiel 14,00. Lilpop 10,15. Ostrowiec serja B 20,50—21,00. Starachowice 12,40.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 71,25. Pożyczka Dillonowska 83,50. Pożyczka stabilizacyjna 111,00. Pożyczka śląska 63,50.

Poznańska giełda zbożowa

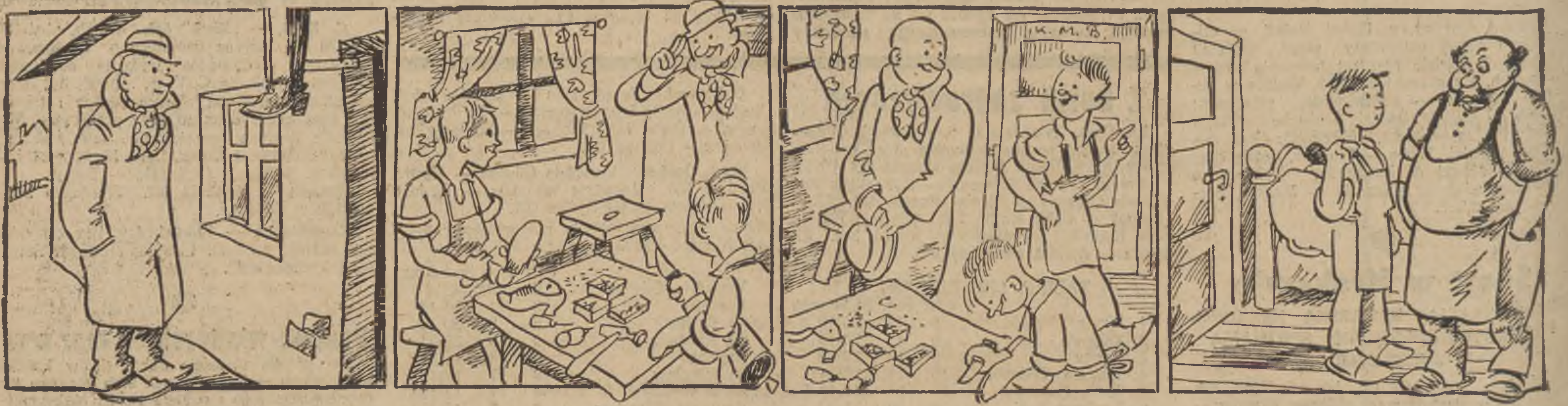
Ceny parytet Poznań.

Pszenica cena orjentacyjna 15,75 — 16,25. Owies cena tranzakcyjna tranz. 113 ton 15.00. Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14,95. Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14,85. Mąka żytnia I gat. 0-65% 19,25 — 20,25.

Mąka pszenna wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. drożej notowana.

Reszta notowań bez zmiany.

Przygody bezrobotnego Froncka



Ot — udało się Fronckowi
trochę grosza uszporować,
chce więc sobie nowe buty
na tą zimę obstalować. —

Wszedł do szewca, mówi grzecznie:
— Czołem, czuwaj, cześć, niech żyje,
chcę się widzieć z panem majstrem,
co tak pięknie buty szyje. —

Ale chłopak szewski — cwaniak,
lubi strasznie „dowcipasy“ —
idąc zgłosić przybyłego,
myśli — jakby zakpić czasem...

Przed obliczem majstra stanął
i jak z nut mu recytuje:
— „Przyszedł „kuncman“ jak pień głuchy:
u nas buty obstaluje.“ —

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 1.5. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.